Nr 118. **Kraków, Poniedziałek 6. Kwietnia 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru [illegible] hal., z przesyłką pocztową [illegible] hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rozłam w obozie ludowców.

Wczoraj odbyły się w Krakowie oddzielne zgromadzenia obu grup Polskiego Stronnictwa Ludowego, które powstały po ostatnim, pamiętnym zjeździe rzeszowskim. Wieści, zapowiadające rzekome zbliżenie się obu grup na gruncie krakowskim, **zawiodły w zupełności.** Obie frakcye ludowcowe, Stapińskiego i Długosza, stanęły na nieprzejednanem stanowisku.

Poseł Stapiński wystąpił z wielką butą i pewnością siebie. Miał audytoryum niesłychanie wdzięczne; witany i żegnany był, jak tryumfator. To podsycało jego temperament i popychało go do coraz większego radykalizmu. Zapowiedział też sojusz z radykalnemi stronnictwami, który widocznie już zawarł, gdyż na zgromadzeniu jego zwolenników, oprócz przedstawicieli polskiego stronnictwa postępowego ze Lwowa, obecni byli także posłowie Breiter i Daszyński.

Sukurs, z jakim socyaliści pospieszyli p. Stapińskiemu w Krakowie, objawił się też w sposób wcale pomysłowy. Podczas gdy na zgromadzeniu frakcyi Stapińskiego w Parku Krakowskim nie było prawie wcale robotników z pod znaku socyalnej-demokracyi, co zresztą i tem się tłumaczy, że nominalnie był to zjazd „delegatów“ stronnictwa, — to do sali Sokoła, gdzie pod hasłem uroczystości racławickiej zgromadzili się zwolennicy „Piasta“, pospieszył dr Bobrowski z zastępem robotników i urządził tutaj eskapadę na przywódców tej frakcyi ludowej, co wywołało oczywiście burzliwe zajścia. Z trudem też tylko uchroniono zgromadzenie przed rozbiciem. Rada naczelna tej frakcyi, grupującej się koło „Piasta“ — zapewnia, w uchwalonej przez siebie rezolucyi, że pogłoski o pojednaniu z p. Stapińskim pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pos. Stapiński też nietylko do zgody wczoraj ręki nie wyciągnął, ale tę rękę w brutalny sposób z góry odtrącił. „Jeżeli Bojko zechce być sztandarem stronnictwa, — mówił poseł Stapiński — to ja ten sztandar zdruzgoczę i w błoto wrzucę“. Pos. Stapiński był niesłychanie butny i pewny siebie. Z właściwym sobie, upornym cynizmem podniósł, że „pożyczył“ od konserwatystów 80 tysięcy na „Kuryer Codzienny“ i jeżeli mu się trafi sposobność wydobycia od przeciwników większych jeszcze „na stronnictwo“ funduszów, nie omieszka tego uczynić. Ten paradoks moralny pozostawić już oczywiście musimy na wyłączną własność p. Stapińskiego.

Przemówienia jego w Parku Krakowskim obfitowały w wiele charakterystycznych momentów. Pos. Stapiński uderzał w silne tony demagogiczne, jak na stopień wzmożonego już uświadomienia ludu, zbyt krzykliwe. N. p. demonstrowanie harapa dworskiego, którym ćwiczono jego praojców, nie dodawało powagi ani przywódcy ludowemu, ani jego stronnictwu.

Znacznie skromniej, przyznać trzeba w imię objektywności, wyglądał zjazd partyi Długosza. Z ust mowców tej frakcyi nie padły te płomienne słowa, któreby porwać mogły masy i rzucić na czele gorącej walki z przeciwnikiem. Odbycie też politycznego zgromadzenia pod firmą Koła Kościuszkowskiego T. S. L. i w ramach uroczystości racławickich, nie było pomysłem szczęśliwym. Osobno należało urządzić zgromadzenie polityczne, które leżało zupełnie w zakresie interesów i kompetencyi tego stronnictwa, a niezależnie od tego mogli uczestnicy tego zgromadzenia wziąć czynny udział w urządzeniu uroczystości racławickiej, którą, w interesie jej narodowej powagi, ustrzedz należało przed zajściami burzliwemi, możliwemi zawsze przy rozważaniu kwestyj politycznych.

Po wczorajszych zgromadzeniach w Krakowie kraj staje wobec pogłębionego rozdziału i rozbicia w obozie ludowym, przyczem frakcya Stapińskiego staje w coraz silniejszych i coraz bardziej zwartych szeregach, posiłkując się przytem rezerwą stronnictw radykalnych. — Oto zarys sytuacyi, który uwydatni się niebawem w pełniejszych konturach w życiu publicznem kraju.

Cisza w polityce wewnętrznej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

W polityce wewnętrznej nastąpiła chwilowo cisza. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na posłuchaniu u cesarza, celem zdania sprawy z ważniejszych wypadków politycznych. Cesarz wyjeżdża w tych dniach do Wallsee na święta, poczem rozjadą się także ministrowie. Prezydent ministrów Stuergkh i minister sprawiedliwości spędzą święta w Styryi, minister spraw wewnętrznych br. Heinold w Meranie, minister robót publicznych Trnka na południe, kierownik ministerstwa skarbu Engel wyjeżdża do Dalmacyi, minister obrony krajowej Georgi do Pragi, a minister rolnictwa Zenker do Abazyi. W Wiedniu pozostaje tylko minister oświaty Hussarek i minister handlu Schuster.

Sprawa ugody w Czechach.

(Telefonem.)

Praga, 6 kwietnia.

„Czas“, omawiając obecne położenie polityczne w Austryi, wyraża przekonanie, że w niedługim czasie zostaną ponownie podjęte rokowania ugodowe pomiędzy Czechami a Niemcami. Gdyby te rokowania spełzły na niczem, **rząd rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.**

Ze stronnictw czeskich.

(Telefonem).

Praga, 6 kwietnia.

Obszerniejszy komitet wykonawczy czeskiej partyi agrarnej odbył wczoraj posiedzenie, na którym poseł Stanek mówił o położeniu politycznem w obecnej chwili. Komitet uchwalił rezolucyę, w której wyraża zupełną zgodę na politykę ściślejszego komitetu wykonawczego i w ogóle na obecną politykę czeską. Dalej podnosi rezolucya, że ze względu na obecne stanowisko rządu i Niemców w sprawie przywrócenia konstytucyi w Czechach, czescy posłowie agrarni muszą wytrwać na dotychczasowem stanowisku.

Komitet wykonawczy stronnictwo młodoczeskiego zwołuje na czas od 15 do 17 maja b. r. wiec tego stronnictwa.

Wojna w Albanii.

Wedle ostatnich wiadomości miasto Korica znajduje się jeszcze w rękach Albańczyków, mimo to jednak nie ulega wątpliwości, że powstańcy greccy są właściwymi panami tej części Epiru, którą londyńska konferencya ambasadorów przydzieliła księstwu albańskiemu. Powstańcy greccy, mając moralne i materyalne poparcie ze strony królestwa greckiego, pewni są wygranej, a rząd grecki nie wycofał dotąd wszystkich wojsk swoich z Albanii, chociaż minął już drugi termin, wyznaczony do tego przez mocarstwa. Gdy przed kilku miesiącami Serbowie obsadzili dystrykty albańskie nad wschodnią granicą Albanii, austryackie ministerstwo spraw zagranicznych zawołało: „Hands off“ i Serbowie wyrzekli się samowolnej rektyfikacyi granic. Obecnie Grecya za pośrednictwem powstańców chce na południowej granicy księstwa albańskiego dokonać podobnej rektyfikacyi, a mocarstwa europejskie patrzą na to obojętnie, co więcej Austro-Węgry i Włochy, dwa mocarstwa, opiekujące się bezpośrednio Albanią, oświadczyły, że Albania musi sobie sama radzić.

Rzeczywiście też „mbret“ albański, ks. Wilhelm Wied i jego ministrowie zarządzili po bardzo długiej naradzie mobilizacyę sił zbrojnych Albanii. Mobilizacya ta wygląda o tyle dziwnie, że Albania poza korpusem żandarmeryi, nie posiada żadnych kadrów stałej armii, sprawa jednakże przedstawia się inaczej, gdy zważymy, że każdy Albańczyk jest żołnierzem aż do późnego stosunkowo wieku. Albania ma około 900.000 ludności, która może dać przeszło 80.000 żołnierzy. Atoli z powodu bardzo pierwotnych środków komunikacyi, tudzież dla braku zarówno cywilnej jak i wojskowej administracyi uruchomienie takiej armii obecnie jest niemożliwe w Albanii. Zresztą tak wielka siła zbrojna wcale nie jest potrzebna dla wyparcia powstańców greckich z Albanii.

Uwzględniając te okoliczności, Essad pasza jako minister wojny, zaproponował ks. Wilhelmowi natychmiastowe powołanie pod broń 25.000 Albańczyków. Jeżeli prawdą jest, że Essad pasza, opuszczając na czele wojsk tureckich twierdzę Skutari podczas pierwszej wojny bałkańskiej, zabrał 37.000 karabinów, 27 karabinów maszynowych i 12 dział polowych, jeżeli ta broń znajduje się jeszcze w dobrym stanie, w takim razie sprawa uzbrojenia armii albańskiej byłaby w znacznej części załatwioną, gdyż chodziłoby tylko o amunicyę. Gdyby Albania wystawiła taką armię regularną w sile 25.000 ludzi, a mogącą nadto liczyć na pomoc milicyi, to powstanie w Epirze mogłoby szybko zostać stłumione. Należy dodać, że w Albanii jest dużo ludzi, którzy pod rozkazami Essada paszy służyli w wojsku tureckiem i przebyli całe oblężenie twierdzy Skutari przez Czarnogórców.

Siły zbrojne powstańców greckich w Epirze składają się z „batalionów świętych“ i oddziałów milicyi. W batalionach świętych służą rezerwiści regularnej armii greckiej, ochotnicy, którzy poprzednio brali udział w obu wojnach bałkańskich, a wreszcie nieliczni stosunkowo ochotnicy z ludności miejscowej. Bataliony święte, prowadzone przez oficerów i podoficerów armii greckiej, są dobrze uzbrojone i zaopatrzone we wszystkie potrzeby wojenne. Posiadają nawet działa i karabiny maszynowe. Bataliony święte liczą około 15.000 ludzi. Milicyę tworzą ochotnicy z greckiej ludności Epiru i z nadgranicznych okolic królestwa greckiego. Dowodzą nią również oficerowie i podoficerowie armii greckiej. Powstańcy rozporządzają wogóle siłą zbrojną, liczącą około 25.000 ludzi.

Rząd albański ma tedy zamiar bez oglądania się na Europę, wystąpić do walki z powstańcami. Ks. Wilhelm podobno stanie na czele armii albańskiej, co jest koniecznością, wypływającą z interesów dynastyi. Tylko na placu boju może ks. Wilhelm zyskać w sobie w zupełności serca Albańczyków, którzy przedewszystkiem cenią męstwo osobiste i sławę wojenną. Nie może również książe zostawić samego Essada na czele armii. Essad po zycięzkiej kampanii powróciłby do Durazza jako potężny „major domus“ i obniżyłby powagę księcia. Ludność Albanii, jak donoszą dziesiejsze telegramy, jest każdej chwili gotową do boju.

Ale należy uwzględnić jeszcze jeden czynnik w Epirze, a mianowicie te oddziały armii greckiej, które dotąd jeszcze tam pozostały. Jeżeli rząd grecki ich nie wycofa, to bardzo łatwą, a nawet prawdopodobną jest rzeczą, że te oddziały regularnej armii greckiej na widok znacznych sił albańskich przejdą na stronę powstańców greckich. Gabinet ateński oświadczyłby w takim razie, że potępia tę samowolę oficerów i szeregowców, ale że nie mógł jej zapobiedz. Siły powstańców wzmogłyby się zarówno pod względem liczebnym, jak zwłaszcza jakościowym, a zadanie armii albańskiej stałoby się o tyle trudniejszem. Jeżeli prawdą jest, że część armii albańskiej będzie mogła już w bieżącym tygodniu stanąć na placu boju, w takim razie już bardzo rychło nastąpi ważny zwrot w sprawie przynależności politycznej północnego Epiru.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Durazzo. Z ogręgów epirockich nadchodzą od tamtejszych urzędników albańskich telegramy, według których albańska żandarmerya ma do walczenia nietylko z komitadżi, ale także z bandami, złożonemi z regularnych wojsk greckich, toż samo działa i mitralięzy band obsługują żołnierze greccy. Wskutek ciągłych posiłków ze strony Greków, powstańcy są coraz natarczywsi. Żandarmerya albańska, którą dowodzą holenderscy oficerowie, tylko z największymi wysiłkami utrzymuje w swych rękach miejscowości.

Rzym. Ag. Stefanii donosi z Durazzo: Książę Wilhelm otrzymuje liczne telegramy od wszystkich warstw ludności z wyrazami oburzenia z powodu zajść w Epirze i z prośbą, aby ludnością rozporządzał. Nowe wiadomości potwierdzają szczegóły o okrucieństwach powstańców.

Durazzo. Wiedomości z Elbassan donoszą, że gubernator Akif basza na czele 2000 Albańczyków spieszy rodakom w Koricy z pomocą.

Mobilizacya.

Wiedeń. Z Durazza donoszą, że mobilizacya jest w pełnym toku. Wobec tego, że powstanie w Epirze rozszerza się coraz bardziej, sądzą, że przyjdzie tam do krwawych walk w najbliższych dniach.

Durazzo. (WAT). Zarządzenia mobilizacyjne wywołały w całym kraju wielki entuzyazm. Albańczycy muszą obecnie walczyć nietylko z powstańcami ale także i z oddziałami regularnego wojska greckiego, które popiera powstańców.

Wysyłka okrętów wojennych.

Wiedeń. Włochy postanowiły wysłać na wody albańskie kilka okrętów wojennych. Tosamo zapewne uczyni Austrya.

Rzym. Minister wojny wydał rozkaz, wysyłający 4 torpedowce na wody albańskie.

Powstanie w Epirze.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Wiednia: Czynią tu bardzo poważne zarzuty rządowi greckiemu, z powodu popierania powstania w Epirze. Okręty wojenne greckie, mimo blokady Santi Quaranta, przepuszczają wszystkie dowozy zapasów wojennych z Grecyi, przeznaczonych dla powstańców.

Franfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Wiednia: Tutejsze koła dyplomatyczne są zdania, że do walk w Epirze nie byłoby wcale przyszło, gdyby mocarstwa trójporozumienia były odpowiedziały na notę grecką. Francya i Anglia godziły się już na odpowiedź na notę grecką, tylko Rosya ciągle zwlekała, chcąc podchlebić się Grecyi i wywołać zaburzenia w Epirze.

Wiec posła Stapińskiego.

Wczoraj odbył się w budynku teatralnym w Parku krakowskim zjazd partyi ludowej, grupującej się około posła Stapińskiego. Na zjazd przybyło 2 tysiące włościan z 73 powiatów kraju, oczywiście samych zwolenników posła Stapińskiego. Przybyli posłowie: Madej, Myjak Bomba, Kubik Bossak, Łyszczarz oraz dr Bernadzikowski, którego pojawienie się wywołało pewną sensacyę, dotąd bowiem nie był on zaliczany do grupy p. Stapińskiego. Z byłych posłów stronnictwa ludowego stawili się pp. Włodek, Milan, Wójcik, Ptak, Cieluch i Krempa. Przybyli nadto posłowie: Daszyński i Diamand, Lisiewicz i Śliwiński, poseł Breiter, redaktor Laskownicki i prof. Janik.

Zagajenie.

Wiec zagaił poseł S t a p i ń s k i, który powitał przedstawicieli partyi socyalistycznej i polskiego stronnictwa postępowego. „Współdziałanie i pomoc socyalistów — mówił poseł Stapiński — jest obecnie potrzebną, gdyż reakcya podnosi głowę na całej linii. Marzą się panom pańszczyźniane harapy“.

(To mówiąc, pokazał zebranym ogromny rzemienny harap, znaleziony w kupionym przez włościanina Gajewskiego dworze w Moszczenicy w powiecie grybowskim).

„Tym harapem bito naszych pradziadków, a reakcya chce obecnie mieć harap polityczny w ręku, aby dusić chłopów. W imię wspólnej obrony przed reakcyą pójdziemy obecnie zgodnie ze stronnictwami radykalnemi“.

W dalszym ciągu witał poseł Stapiński tych posłów ludowych, którzy go nie opuścili oraz wybitniejszych działaczy ludowych w poszczególnych powiatach kraju, którzy również zostali mu wierni, atakując przy tej sposobności gwałtownie posłów Witosa i Bojkę, wzywając obecnych w sali przedstawicieli powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego, aby naprawili tę ogromną szkodę, jaką posłowie Witos i Bojko tam wyrządzili. „Niech Bojko milczy, bo ja mam dużo do powiedzenia — mówił poseł Stapiński. — Jeżeli osoba Bojki ma być sztandarem, to ja ten sztadar potrafię zdruzgotać i do błota wrzucić“.

W dalszym ciągu zagajenia wzywał poseł Stapiński zebranych do agitacyi nad oczyszczeniem wsi z elememtów zdradzieckich i niepewnych, oraz do walki na całej linii z reakcyą.

Wybór prezydyum.

Przewodniczącym zjazdu wybrany został włościanin Józef B u d z y n z powiatu brzeskiego, zastępcami poseł B o m b a i b. poseł M i l a n z sanockiego powiatu, sekretarzem włościanin P a d ł o z tarnowskiego. Na estradzie zajęło nadto miejsce kilku najstarszych włościan, zwolenników Stapińskiego, zasłużonych dla stronnictwa ludowego, których powołano na ławników zjazdu.

Przewodniczący zjazdu p. Budzyn poświęcił następnie gorące wspomnienie zmarłej przed paru dniami ś. p. Barbarze Stapińskiej, żonie posła. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłej przez powstanie.

Referat posła Stapińskiego.

Poseł Stapiński wygłosił sprawozdanie z działalności stronnictwa za lata 1910—1914. Czas ten był poświęcony walce o sejmową reformę wyborczą. Ludowcy nie zdobyli wprawdzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, ale wywalczyli lepszą ustawę wyborczą dla chłopów, niż mają miasta, zdobyli dla polskich włościan 57 mandatów i nie pozwolili ich rozbić. Mowca widział, iż należenie do Koła polskiego w Wiedniu osłabia ruch ludowy, dlatego myślał o zmianie taktyki i powoli przygotowywał się do wystąpienia z tego klubu, czemu się sprzeciwili obecni „Piastowcy“. Byli oni również przeciwni przystąpieniu P. S. L. do Komisyi Tymczasowej i grozili inną uchwałą. Co do ministra Dlugosza, brał on pieniądze od rządu, dawał na wybory stronnictwa, a później chwalił się, że to jego własne pieniądze. Mowca „pożyczył“ 80.000 kor. od konserwatystów na zakupno „Kuryera Codziennego“ i na przyszłość chętnieby większą jeszcze pożyczkę zaciągnął, byle tylko ożywić ruch ludowy i wzmocnić walkę ze szlachtą i klerykalizmem.

Należenie do Koła polskiego przez ostatnich lat pięć nauczyło mowcę, iż przy jednym stole z Abrahamowiczem siedzieć nie można, bo taka polityka wychodzi tylko na zgubę chłopów. Odważyć się trzeba na wszystko, byle tylko osłabić takich Abrahamowiczów, a wywalczyć wpływ niezależnym chłopom, oraz aby oczyścić ruch ludowy z Reyów, Lasockich i Długoszów. Lud zdobył prawo głosowania do parlamentu i Sejmu; obecnie kolej na zreformowanie Rad powiatowych i gminnych. Wówczas osłabi lud rządy szlacheckie i klerykalne, które doprowadziły kraj do ostatniej nędzy. Tylko wówczas zdobędzie lud polski wolność, gdy znikną obecne rządy w Galicyi. (Żywe oklaski).

Referat posła Kubika.

Poseł K u b i k przedstwił następnie stosunek partyi Stapińskiego do Koła polskiego. Zdaniem mowcy, należenie do Koła polskiego wychodzi na szkodę chłopów. W kraju byłoby dla ludzi dość chleba. gdyby tu były inne rządy. Wystąpienie z Koła było koniecznością, aby utrzymać resztki niezależności politycznej ludu. Koło polskie — to partya rządowa, a lud przecież z rządu zadowolonym być nie może. Najbliższe wybory pokażą, pod czyim sztandarem stoją wyborcy chłopscy.

Rezolucye.

Po przemówieniu b. posła W ó j c i k a odczytał p. Władysław W ą s o w i c z szereg rezolucyj. W rezolucyi przyjęto sprawozdanie posła Stapińskiego do wiadomości i wyrażono mu podziękowanie za jego 25-letnią pracę.

Odnośnie do stosunku partyi posła Stapińskiego z Kołem polskiem wyrażono w rezolucyi, iż dalsze współdziałanie posłów ludowych z wiedeńskiem Kołem polskiem, z żywiołami

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.
(Z cyklu: „Laus feminae“).

75 (Ciąg dalszy).

Butrym jednak nie usiadł, lecz chodził po niewielkim pokoju.

— To jest straszne, to straszne! — powtarzał.

— Ach, niechże pan nie robi z głupstwa tragedyi! Przecież to rzecz taka zwykła i dzisiaj niemal codzienna... Niech pan zapyta lekarza.

— Może. Ale mimo to nie przestaje być zbrodnią.

— Śmieszny pan jest. Doprawdy, że człowiek w pańskim wieku i na pańskiem stanowisku....

Profesor przystąpił do niej, cały rozogniony.

— Tak jest, proszę pani. Nie cofam wyrażenia: to jest zbrodnia, i nie tylko.... wobec tego życia samego, które się gasi w zaczątku, lecz także wobec społeczeństwa, wobec naszego zwłaszcza społeczeństwa, naszego narodu, dla którego po prostu warunkiem istnienia stało się to, aby się mnożył energicznie....

— Choćby na najgorszą nędzę i ciemnotę, choćby na łup wszystkim chorobom!

— Chociażby nawet! — krzyknął Butrym w zacietrzewieniu. — Jedyną pozytywną wartością na świecie jest człowiek.....

— Bez względu na to, jaki?

— Owszem! Ale narodowi uciskanemu, jak nasz, przedewszystkiem o ilość musi chodzić; w masie wybitne jednostki znajdą się zawsze. Cofanie się od tego obowiązku wobec społeczeństwa, od wydawania potomstwa, jest — potworną — zbrodnią, która powinna być najcięższemi ścigana karami!

Pani Wanda nie wytrzymała już dłużej i parsknęła śmiechem.

—Bardzo piękne teorye, a dla mężczyzn nader wygodne i przyjemne!

— Nie, to nie teorye, lecz życie samo! A wy, wy kobiety....

— Ja?

— Wszystko jedno, pani nie pani, ale kobiety — dla kaprysu, dla wygody, dla pozbycia się kłopotu i ciężaru...

— Czcza deklamacya! Gdyby tak z was który spróbował to przechodzić, co kobieta musi znieść... A zresztą czego pan chce ode mnie? Niech to pan wszystko powie swojej żonie.

Butrym zamilknął zawstydzony.

— Ma pani słuszność, — rzekł po chwili ze smutkiem. — Zupełnie niepotrzebnie do pani to mówię. Nie po to tutaj przyszedłem.

— Więc nareszcie po co? Może mi pan w końcu zechce powiedzieć.

— Pani Wando! to się stać nie może! — jęknął ze szczerą rozpaczą w głosie.

Bergerowa spojrzała na niego z przelotnem współczuciem.

— Pan naprawdę jakoś nazbyt gorąco tę rzecz bierze. Nigdybym się nie była spodziewała... Ale w takim razie... nierozumiem pana. Dlaczegóż pan tej biednej Zośce nie powie wprost, że pan korzysta ze swego, przez kościół i państwo danego prawa i niepozwala? Przecież lekarz bez pańskiej zgody nic nie zrobi.

Rozłożył ręce ruchem bezradnym.

— A otóż to! To tak trudno pani powiedzieć...

— Przyznam się panu, że miałam pana za bardziej stanowczego i — odważniejszego!

— Niech mnie pani zrozumie. Mnie tutaj nie o dziecko tylko chodzi...

— Więc o co?

— O żonę.

— Jej się nic nie stanie.

— Wierzę. Zbyt długo trzebaby mówić... Mniejsza o to. Ale ja ją tracę, ja ją tracę! i jeśli jeszcze ten mój zakaz stanie między nami...

— Na to, mój drogi profesorze, ja już nic nie poradzę.

— Owszem pani jedna poradzićby mogła...

— Ja?

— Tak. I naprawić to, co pani... mimowoli, zupełnie mimowoli zrobiła złego...

— Jakżeż to?

— Właśnie z tą prośbą przyszedłem...

— Dość późno ją pan wyjawia.

— Mniejsza. Otóż niech się pani uda dziś, zaraz do doktora Podkieckiego, czy jak mu tam, i powie mu, wytłumaczy, przedstawi, że trzeba koniecznie, aby udał, że się zgadza, a tymczasem użył wszelkich środków dla wybicia Zośce z głowy tego planu...

Pani Wanda zerwała się oburzona.

— A dajcież mi pokój nareszcie i nie mieszajcie mnie do tych wszystkich głupich historyj! Czysty dom waryatów. Nie, profesorze kochany, ja tego zrobić nie mogę.

— Ależ dlaczego? dlaczego?

— Dziwię się, że pan jeszcze pyta. Naprzód dlatego, że się brzydzę wszelkiemi intrygami i wdawać się w nie nie myślę. Następnie taki krok byłby z mojej strony ohydną zdradą wobec Zośki, która mi zaufała. A wreszcie — niechże pan sobie wyobrazi, co by doktor Podkiecki o mnie pomyślał! Wczoraj go proszę o to, a dziś... Nie! nie mogę przecież robić błazna z siebie. Niech sobie pan sam z nim rozmawia, jeśli pan sądzi, że ta droga jest.... uczciwa.

— Nie mam innej.

Bergerowa ruszyła ramionami.

— Trudno.

— Czy pani zechce dać mi jego adres?

— Owszem.

Wymieniła ulicę i numer domu.

—Czy go teraz zastanę?

— Dobre pytanie! A skądże ja mogę o tem wiedzieć?

(C. d. n.)

reakcyjnemi, jest dla interesów ludu polskiego zgubnem, oraz, że posłowie ludowi P. S. L. powinni prowadzić politykę samodzielną i niezależną tak w sprawach społeczynch, jak narodowych. Zjazd przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt wystąpienia z Koła polskiego posła Stapińskiego i towarzyszy.

Stosunek do innych stronnictw określono w ten sposób, iż frakcya Stapińskiego będzie zgodnie współdziałać ze stronnictwem postępowej demokracyi i ze socyalną demokracyą.

Zjazd stoi na stanowisku wyodrębnienia Galicyi i dążenia do coraz dalszego rozwoju autonomii i domaga się zreformowania Rad powiatowych i gminnych.

Zjazd sprzeciwia się podziałowi kraju na dwie administracyjne części, polską i ruską, i uznaje równouprawnienie narodowe Rusinów, w których należy dla sprawy niepodległości zyskać sprzymierzeńca.

Zjazd wyraża ubolewanie i protest z powodu nadużywania przez duchowieństwo ambony i konfesyonału do agitacyi politycznej. — P. S. L. dołoży starań do przeprowadzenia ustawy, aby parafie utrzymywały kościół, a budynki plebańskie mają utrzymywać i budować sami proboszczowie z dochodów gospodarstwa plebańskiego.

W osobnej rezolucyi stwierdzono, iż partya Stapińskiego zerwała raz na zawsze wszelkie stosunki polityczne z b. ministrem Długoszem, oraz tymi posłami ludowymi, którzy pozostali w Kole polskiem.

Rezolucye powyższe uchwalono jednomyślnie, poczem rozpoczęła się dyskusya nad przemówieniami pp. Stapińskiego i Kubika. Przemawiało kilkunastu włościan ze wszystkich stron kraju bardzo radykalnie, atakując gwałtownie ministra Długosza, rządy „szlacheckie“ w Galicyi oraz agitacyę polityczną duchowieństwa.

Wybór władz stronnictwa.

Prezesem stronnictwa wybrany został jednomyślnie (przeciw był jeden głos) poseł Stapiński. Dziękując za wybór, zaznaczył poseł Stapiński, iż uważa za obowiązek objąć kierownictwo partyi w chwili, gdy ruchowi ludowemu grozi niebezpieczeństwo. — Mowcę obecnie nie wiążą żadne zobowiązania, to też poświęci się w zupełności niezależnej akcyi politycznej i nieraz jeszcze w pole wywiedzie tych wrogów, którzy z tryumfem głosili o jego bankructwie. Mowca w niesłychanie gwałtowny sposób zaatakował posła Bojkę, a przedewszystkiem posła Witosa, którego przez kilka ostatnich lat uważał za swojego następcę, czyniąc ich odpowiedzialnymi za rozbicie stronnictwa ludowego. Zarzucał im niewdzięczność, gdyż obaj ci posłowie-mowcy głównie jemu zawdzięczają swoją karyerę polityczną.

Następnie wybrano 170 członków z całego kraju do Rady Naczelnej stronnictwa, do której należeć będą w przyszłości także obecni i byli posłowie ludowi.

Referat posła Bomby.

Po przemówieniach kilku włościan zabrał głos poseł Bomba, aby wygłosić referat o narodowej polityce stronnictwa ludowego. — Mowca uzasadniał konieczność prowadzenia niepodległościowej polityki ludowej. Referat ten nie wywołał wielkiego zainteresowania. Odezwały się nawet głosy: Dosyć, kończyć i tak dal. Referat zakończył poseł Bomba rezolucyą, w której uznano za najbliższe zadanie narodowe stronnictwa, zbrojne pogotowie ludu przeciw Rosyi, oraz wyrażono zadowolenie z powodu rozbicia Rady Narodowej.

Zakończenie zjazdu.

Zjazd zakończono uchwaleniem całego szeregu rezolucyj ekonomicznych, odnoszących się do kwestyi emigracyi, kooperatywy rolniczej, pośrednictwa handlowego, zmiany statutu Kółek rolniczych, budowy dróg wodnych, rozdrabniania chłopskiej własności rolnej itd.

Po kongresie udali się uczestnicy w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówili: poseł Śliwiński i włościanin Cholewicki, a stąd na Wawel, gdzie po przemowie posła Stapińskiego, złożono na sarkofagu Tad. Kościuszki świerkowy wieniec.

Po zakończeniu obrad i rozwiązaniu pochodu na Wawel, odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, na którem wybrano wydział, składający się z 35 członków. Wiceprezesami P. S. L. wybrano dra Michała Greka ze Lwowa, posła Kubika i włościanina Wojtydę z pow. dąbrowskiego, znanego w tamtych stronach antagonistę posła Bojki, sekretarzami pp. Wąsowicza i red. Sanojcę, skarbnikiem włościanina St. Cholewickiekiego ze Szczurowej.

Rocznica Kościuszkowska.

W rocznicę Kościuszkowską panował wczoraj w mieście żywy ruch. Panie kwestowały bardzo gorliwie na pomnik Kościuszki. Do Krakowa przybyło kilka tysięcy włościan, których część wzięła udział w wiecu oświatowym w sali Sokoła, druga zaś podążyła na zgromadzenie w parku krakowskim, zwołane przez posła Stapińskiego. Po południu odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“.

Wiec oświatowy

zwołał zarząd Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki. Na wiec pospieszyły mnogie rzesze ludu polskiego z wielu powiatów naszego kraju i przed godziną 10 zapełniły gęsto salę Sokoła. — Na podyum zasiedli posłowie: Bojko, Długosz, Myjak. Serczyk, Wróbel i reprezentanci Koła T. S. L. im. T. Kościuszki. Na sali widzieliśmy również posłów: Śliwińskiego, Daszyńskiego, Bobrowskiego i Górkiewicza, oraz profesorów uniwersytetu Grabowskiego i Straszewskiego i w. in.

Wiec zagaił prezes Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki p. Franciszek Maślanka, zaznaczając na wstępie, że wiec jest oświatowym, a nie politycznym — jest świętem Racławickiem. Przeto przypomnieć sobie należy te chwalebne dzieje ludu naszego, kiedy to chłopi szli z kosami w bój krwawy. Dziś to próbna mobilizacya, gdyż może niedługo przyjdą drugie Racławice.

Następnie wybrano prezydyum wiecu, powołując na przewodniczącego posła Bojkę, na zastępcę przew. Jarzynę z Bosutowa, a na sekretarzy prof. Dubiela z Tarnowa i Bika z mieleckiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Poseł dr Wróbel mówił o bitwie Racławickiej, kiedy to chłop polski odniósł zwycięstwo nad sołdatem rosyjskim. Za hasłem Kościuszki, aby wszystkich powołać do czynu, iść należy, należy uświadamiać masy ludu. Nie wszyscy dotąd powołani, ale rusza się lud wszędzie, a śląski przedewszystkiem. Świta nadzieja i pracy jąć się trzeba takiej, jakiej się podjął nasz brat na Śląsku i drogami, które wskazał Kościuszko, w zgodzie i jedności. Mowca odczytał testament Kościuszki; za wielkiego naczelnika przykładem budzić należy oświatę wśród ludu. Mowca przedstawia następującą rezolucyę:

„Głęboko przekonani, że do odrodzenia narodu prowadzi jedynie droga wskazana nam przez nieśmiertelnego Bohatera z pod Racławic, droga jednoczenia całego ludu polskiego na podstawie przywiązania do wiary ojców naszych i miłości ziemi rodzinnej, tej karmicielki przeszłych i przyszłych pokoleń, postanawiamy w dniu święta Racławickiego iść tą drogą, szerząc hasła miłości i zgody wszystkich dzieci Polski, a przeciwdziałając zgubnym prądom, podsycającym nienawiść przeciwko własnym braciom i wojnę domową, która każdy naród prowadzi do upadku“. (Żywe oklaski).

Poseł Bojko przypomniał zebranym historyę sypania mogiły Kościuszki na wzgórzu św. Bronisławy, która dotąd jest jakby talizmanem dla naszego ludu i stoi na straży myśli odbudowania ojczyzny.

Poseł Średniawski mówił o reprezentacyi Polski w parlamentach zaborczych, o niezgodzie w narodzie, smutnych walkach partyjnych i wskazał na tworzenie kadrów strzeleckich, gdyż naród, który ma siłę, zyska powagę u przyjaciół i respekt u wrogów. (Oklaski). W każdej wsi należy organizować te siły zbrojne, a gdy młodzież się nauczy nowszej taktyki wojennej — i przyjdą czasy próby — to potrafimy wtedy swoją ojczyznę obronić. (Długotrwałe oklaski).

W dyskusyi zabrał głos poseł socyalistyczny Bobrowski, zaznaczając, że zaproszono na wiec oprócz chłopów, także robotników — w imieniu ich więc przemawia, wyłuszczając, że i ich przodkowie wsławili się i krew przelali na ulicach Krakowa i Warszawy. Wreszcie przeszedł mowca do stosunków współczesnych, partyjnych i w ostry sposób kilkakrotnie zaatakował Koło polskie.

Wtedy przewodniczący poseł Bojko odebrał głos mowcy. Nastąpiła szalona wrzawa. Poseł Bobrowski usiłował w dalszym ciągu mówić, ale ze wszystkich stron sali posypały się protesty.

Sekretarz Dubiel wyjaśnił, że jest to wiec oświatowy, nie tu więc miejsce na porachunki partyjne. Przychodzi do ostrej wymiany słów między prezydyum wiecu, a posłem Bobrowskim.

Poseł Daszyński usiłuje zabrać głos. Wrzawa trwała dalej. Po półgodzinnej wrzawie muzyka zaczyna grać „Jeszcze Polska nie zginęła“. Na sali entuzyazm.

Ucisza się. Poseł Bobrowski oświadcza, że kończy swoje przemówienie i zgłasza poprawkę do rezolucyi posła Wróbla.

Poseł Wróbel odczytał poprzednią rezolucyę, którą przyjęto wśród niemilknących oklasków.

Dalej uchwalono drugą rezolucyę posła Wróbla w sprawie jednolitego wychowania dziatwy szkolnej, przeciw dwutypowemu seminaryum nauczycielskiemu.

W gorących słowach przemówił włościanin Grabowski z bocheńskiego, zgłaszając rezolucyę o utrzymaniu obecnego stanu posiadania polskiej ziemi, którą uchwalono wśród gromkich oklasków.

Pod pomnikiem Kościuszki.

Nastepnie ruszył pochód, z muzyką bierzanowską na czele, przez ulice Wolską, Podwalem, Dunajewskiego, Rynkiem, pod pomnik Kościuszki w strażnicy pożarnej. U stóp pomnika Kościuszki przemówił imieniem młodzieży niepodległościowej akademik Dombal, nawołując do zorganizowania sił zbrojnych w narodzie i poseł Wróbel, wzywając do składek na pomnik Bohatera i protestując przeciwko zapomnieniu i opuszczeniu pomnika. Wkońcu złożono hołd Kościuszce, a muzyka odegrała „Patrz Kościuszko“.

W teatrze.

Po południu odbyło się uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze miejskim. Widownię zapełnili tłumnie włościanie. Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił do zebranych mas ludu polskiego poseł Włodzimierz Tetmajer, przedstawiając znaczenie święta Racławickiego dla ludu. Silniejsze momenty przedstawienia oklaskiwali rzęsiście zebrani, a podczas przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim z miejsc powstali.

Wieczornica.

Wieczorem w salach Koła T. S. L. im. Kościuszki odbyła się wieczornica dla gości włościan, na której byli obecni także posłowie ludowi. Gości przyjmował serdecznie prezes Koła p. Maślanka.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wydział Rady naczelnej Polskiego Stronnictwo ludowego, odbył wczoraj w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem prezesa, Jakóba Bojki. Omawiano bieżące sprawy polityczne. Uchwalono zwołać Radę naczelną na dzień 19 b. m. Posiedzenie Rady naczelnej odbędzie się w Tarnowie w sali Sokoła o godz. 2 po południu.

Wydział Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa ludowego na wczorajszem posiedzeniu, odbytem w Krakowie, pod przewodnictwem posła Bojki, uchwalił następującą rezolucyę:

Uznając jedność ludu za najwyższe dobro, do którego P. S. L. zawsze dążyć będzie, Wydział Rady naczelnej P. S. L. oświadcza stanowczo, że ta jedność nie może być okupioną kosztem podeptania najwyższych ideałów moralnych i etycznych. Z tego stanowiska wychodząc, Wydział Rady naczelnej stwierdza z całą stanowczością, że **wszelkie pogłoski o mającem jakoby nastąpić połączeniu się posłów ludowych na nowo z p. Stapińskim, są pozbawione wszelkiej podstawy.**

KRONIKA.

Kraków. 6 kwietnia.

Wielki tydzień. Uroczystości wielkiego tygodnia nigdzie nie zespoliły się tak ściśle z życiem ludności, jak w Polsce. Im dalej w przeszłość sięgniemy, tem większą była ta łączność. Obecnie sporo dawnych obyczajów, związanych z wielkim tygodniem, bądź zupełnie zaginęło, bądź zachowało się tylko w niektórych okolicach. Istniały i dziś jeszcze istnieją zwyczaje i obrzędy miejscowe, jak n. p. powtarzające się corocznie w wielki czwartek przemienianie sukienki na cudownym obrazie Matki Boskiej w Częstochowie.

Obchodzenie grobów bożych dochowało się do dnia dzisiejszego, aczkolwiek w dawnej Polsce odbywało się uroczyście. Urządzano procesyonalne odwiedzanie grobów zwłaszcza przez bractwa. Procesye te nazywano jerozolimskiemi. Po wsiach i miasteczkach stróżuje przy grobach młodzież, w Galicyi po miastach, gdzie znajdują się garnizony wojskowe, straż przy grobach pełnią żołnierze w mundurach paradnych.

Zaginął już prawie zupełnie starodawny zwyczaj, polegający na tem, że młodzież we wielki czwartek robiła słomianą kukłę, która przedstawiała Judasza. Ubierała ją w czarne łachmany, a w rękę wkładała woreczek z tłuczonem szkłem, którego brzęk naśladował brzęk srebrników. Po ciemnej jutrzni smagano Judasza, a następnie, albo wrzucano do rzeki, albo palono. Zaginął już także zwyczaj, który niegdyś był przestrzegany zwłaszcza po dworkach szlacheckich. Oto we wielki czwartek, na pamiątkę wieczerzy Pańskiej, gdy błysnęły zorze wieczorne, gromadził pan swoją czeladź dokoła stołu, odczytywał ewangelię, poczem wszyscy w milczeniu spożywali potrawy.

Chociaż bardzo wiele dawnych zwyczajów zaginęło, wielki tydzień dziś jeszcze w Polsce ma nastrój podniosły. W umartwieniu ciała i rozpamiętywaniu duchowem czekają wszyscy na chwilę Zmartwychwstania Pańskiego, na zwycięstwo prawdy.

Zgromadzenie w Towarzystwie Demokratycznem (plac Szczepański l. 8) odbędzie się, stosownie do zapowiedzi, jutro, wtorek o 7 i pół wieczór. Referować będą: dr Ernest Bandrowski na temat spraw oświatowych i sztuki w Krakowie, profesor Odo Bujwid o zarządzie i sprawach sanitarnych miasta.

Raut dziennikarski. Sprzedaż biletów na raut, zabawę taneczną i kabaret, które staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędą się w drugie święto Wielkanocy — rozpocznie się dzisiaj w kasie Starego teatru i odbywać się będzie codziennie od godz. 5 po południu do 7 wieczorem. Jednym z najbardziej interesujących punktów programu będzie niezawodnie debiut p. Andrzeja Mielewskiego, artysty i reżysera naszej sceny, w roli skrzypka-wirtuoza. P. Mielewski, jak słychać, poświęcał się od dłuższego czasu studyom gry skrzypcowej, a rezultaty techniczne, jakie osiągnął, przeszły stanowczo oczekiwania nauczycieli. Wyniki swej usilnej pracy postanowił artysta przedstawić po raz pierwszy na raucie dziennikarskim, który obok opery, urywków z dramatu i śpiewów, przyjął w program między występami deklamacyjnymi a częścią kabaretową także oryginalny występ p. Mielewskiego. W nowym swym charakterze artystycznym zamierza p. Mielewski wykonać „Elegię“ Ernsta, „Zapateado“ Sarasatego, oraz niezwykłej trudności popis techniczny: sekstet z „Łucyi“, w układzie Paganiniego na skrzypce bez akompaniamentu fortepianu. Jak zapewniają świadkowie prób, popis p. Mielewskiego będzie prawdziwą niespodzianką.

Muzeum narodowe w Rapperswilu. Z okazyi zjazdu muzeologów polskich i obecności w Krakowie dyrektora Muzeum rapperswilskiego, p. Konstantego Żmigrodzkiego, odbyło się dnia 5 b. m. w sali Muzeum Narodowego posiedzenie Wydziału Tow. Przyjaciół Muzeum narodowego w Rapperswilu, na którem p. dyrektor Żmigrodzki przedłożył wyczerpujące sprawozdanie ze stanu robót około reformy Muzeum. Zaprowadzone zostały przedewszystkiem w zamku kaloryfery, wodociągi, urządzenia przeciwpożarowe i przewody elektryczne, ściany sal przemalowano na gładki szary lub biały ton i sale zgrubsza urządzono; wszystko razem przedstawiało niemało technicznych trudności, gdyż w ciągu tych radykalnych przeróbek starano się o ile możności nie tamować dostępu zwiedzającym. Sale przedrozbiorowa, porozbiorowa i mundurów wojskowych są już zupełnie wykończone, uporządkowany dział numizmatyczno-sfragistyczny, jak się okazało, bardzo cenny i obfity, zwłaszcza w dziale monet polskich. Chorągwie polskie i broń rozmieszczono w sposób najbardziej nowoczesny. Najcenniejsza rzecz, jaką Rapperswil posiada, t. j. archiwum dokumentów, otrzymało żelazne szafy. Dla biblioteki wynajęto od gminy na lat 50 basztę 9-ciopiętrową, która będzie wymagała odpowiedniej na ten cel adaptacyi. Dotkliwie daje się odczuwać brak stosownych szaf na sztychy i manekinów na stroje ludowe. Te wszystkie wstępne a konieczne roboty pochłonęły w zupełności skromny fundusz, jaki Muzeum na cele reformy otrzymało. Dalszy ciąg robót wymaga planowego i celowego prowadzenia rozpoczętego dzieła reformy tak, aby w możliwie najkrótszym czasie można było można było możliwie najlepszą całość złożyć.

Omawiając kierunek działalności tej na czas najbliższy, Wydział Tow. przeprowadził obszerną dyskusyę, tyczącą się chwili obecnej i przyszłości Muzeum narodowego w Rapperswilu. Większość wyraziła zgodnie zdanie, że na razie pożądanem byłoby dopełnienie tych już w Muzeum istniejących działów, które wykazują najmniejsze luki i stąd najłatwiej dają się uzupełnić — oraz stałe powiększanie i wzbogacanie biblioteki i archiwów. Co się tyczy nowych działów, to pożądanym byłby jak najpełniejszy rozwój działu etnograficznego, oraz statystyczno-geograficznego, w jak najszerszym zakresie.

Po porozumieniu się z dyrektorem Muzeum, Wydział Tow. będzie zwracał się do społeczeństwa, z prośbą o ofiary dla Muzeum i biblioteki, celem uzupełnienia braków w tych właśnie kierunkach.

„Parsival“ w koncercie. Jutro odbędzie się oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem koncert złożony z fragmentów „Parsifala“. Przed koncertem wygłosony będzie, w przekładzie polskim, odczyt znanego wiedeńskiego krytyka muzycznego Dra L. Thomy, który był inicyatorem koncertów z projekcyami świetlnemi, urządzanych z niebywałem powodzeniem w wiedeńskiej Uranii. Projekcye ukażą poszczególne postacie dramatu i całe scenerye bayreuckie Obsada śpiewanych fragmentów jest następująca: Parsifala wykona p. Muk de Jari, tenor opery nadwornej w Kassel, dawniej uczeń Jana Reszkego, partye Kundry śpiewa Kl. Wenger, primadonna wiedeńskiej Volksoper, która w tym teatrze odniosła znaczny sukces w tejże partyi, Gurnemanza w „Czarze Wielkiego Piątku“ wykona p. Butcher, ceniony śpiewak estradowy. Akompaniament objął p. Pisk, jeden z kapelmistrzów wiedeńskiej Volksopor. Tekst polski wszystkich fragmentów zamieszczony będzie w programie. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

Krakowska sekcya sędziów austr. Związku odbyła wczoraj pod przewodnictwem radcy dworu Kalitowskiego walne zgromadzenie, przy udziale przeszło 60 sędziów miejscowych i z poza Krakowa, oraz reprezentanta centralnego zarządu austr. Zjednoczenia sędziów, dra Engla. Po zagajeniu przez prezesa, sekretarz sekcyi r. Wielgus przedłożył sprawozdanie z działalności sekcyi za rok ubiegły.

Jednem z głównych zadań sekcyi była sprawa zmiany paragrafu 6 ordynacyi adwokackiej. Wskutek starań, poczynionych przez wszystkie Izby adwokackie, rząd wniósł do parlamentu projekt nowej ustawy adwokackiej, w której odbiera wogóle radcom sądowym dotychczasowe uprawnienie wykonywania adwokatury. Starania sędziów i posłów sędziom życzliwych odniosły ten skutek, iż w dotyczącej komisyi parlamentarnej przyszło do porozumienia w tym kierunku, że postanowienie paragrafu 6 ustawy adwokackiej ma dalej pozostać w mocy, z tem jednak zastrzeżeniem, że radca sądowy nie może otworzyć w miejscowości swego ostatniego urzędowania kancelaryi adwokackiej przez lat 5, o ile miejscowość ta liczy mniej niż 100.000 mieszkańców. Obecnie jednak wdrożono starania, aby postanowienie to stosowano tylko do miast, nie mających 25.000 ludności.

Starania sekcyi o poprawę stosunków awansu uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem o tyle, że na propozycyę prezydenta Hausnera w krakowskim sądzie krajowym systemizowano nowe posady, jednę w randze VII i 3 w randze VIII.

W sprawie rozporządzeń wykonawczych do pragmatyki służbowej, odnośnie do sędziów, sekcya krakowska wygotowała memoryał, który za pośrednictwem posła Matakiewicza wysłała do komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych. — Memoryał ten stwierdza, że rozporządzenia wykonawcze są sprzeczne z postanowieniami samej pragmatyki służbowej. Komisya, podzielając w zupełności te zapatrywania sędziów, uchwaliła odpowiednią rezolucyę. Komisya przyznała, że rozporządzenie wykonawcze krzywdzą wysoce sędziów.

Zmierzając do poprawy stosunków ekonomicznych wśród sędziów, postanowiła sekcya utworzyć fundusz pożyczkowy i zapomogowy. Instytucya ta prawdopodobnie już w tym roku wejdzie w życie.

Po złożeniu sprawozdania przez skarbnika, wywiązała się dyskusya na temat sprawy połączenia się krakowskiej sekcyi sędziów z krajowym Związkiem sędziów. W dyskusyi wyrażono opinię, że sprawy tej bez współudziału centralnego związku nie można załatwić. Ze względów narodowych sekcyi krakowskiej z powodu jej przynależności do austryackiego zjednoczenia sędziów nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo. Sekcya ma reprezentacyę w centralnym zarządzie, który w sprawach językowych zgodził się na jak najdalej idące ustępstwa. Uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że wydział sekcyi czuwać będzie dalej nad tą sprawą i w odpowiednim czasie zaprosi delegatów krajowego Związku sędziów i centralnego zarządu austryackiego zjednoczenia sędziów na konferencyę w tej sprawie i że dążyć będzie do stworzenia w Galicyi jednej organizacyi sędziów.

Delegatem do centralnego zarządu austryackiego zjednoczenia sędziów wybrano ponownie dra Tadeusza Bujaka i r. Muczkowskiego.

Wieczorem odbyło się w lokalu Hawełki towarzyskie zebranie dla uczczenia delegata zarządu centr. dra Engla. W zebraniu wzięli udział: prezydent Stebelski, prezydent Seidl, prezydent Stawarski oraz 50 sędziów z Krakowa i prowincyi. Wśród serdecznego nastroju pogawędka przeciągnęła się do późnej nocy.

Stypendyum drukarskie. W myśl uchwały, powziętej 18 lutego na posiedzeniu właścicieli i zarządców drukarń krakowskich i prowincyonalnych, utworzony został fundusz stypendyjny przy uzupełniającej szkole drukarskiej dla celujących i wybitnie uzdolnionych uczniów tej szkoły na wyjazd za granicę dla doskonalenia się w sztuce drukarskiej i nowych jej działach. Fundusz ten, zebrany w kwocie 1105 K gotówką i po 703 K rocznie w deklaracyach, służyć ma ku chwale i pożytkowi sztuki drukarskiej, a nazwany został imieniem Wacława Anczyca, celem wyrażenia mu ze strony właścicieli i zarządców drukarń wdzięczności za wyjątkowo wydatną i pełną poświęcenia obronę interesów przemysłu drukarskiego. W niedzielę wręczony został uroczyście p. Anczycowi cały fundusz, którym on ma prawo wyłącznie dysponować i odpowiedni akt fundacyjny, wykonany w pracowni artyst J. Bukowskiego, a oprawiony w skórę w zakładzie p. K. Wójcika. Imieniem zebranych przemówił „najstarszy drukarz“, p. Szyjewski, podnosząc, iż w ten sposób korzyść z funduszu tego odniosą tak robotnicy, jak i pracodawcy — pod patronatem imienia Wacława Anczyca.

Z teatru miejskiego. „Car Aleksander I.“ zdobył niebywałe powodzenie. W sobotę i niedzielę teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca przed rozpoczęciem przedstawienia, czego żadna sztuka dotychczas w bieżącym sezonie nie osiągnęła. — W niedzielę przedstawienie skończyło się przed godz. 10½.

Ze sportu footballowego. Wczoraj rozegrano w Krakowie podwójne zawody piłką nożną. Krakowska „Wisła“ grała z drużyną „Czarnych“ ze Lwowa, „Cracovia“ zaś z drużyną klubu bielskiego. Obie krakowskie drużyny wyszły z zapasów zwycięsko.

Zainteresowanie sportowe publiczności skupiło się przedewszystkiem na pierwszym matchu, którym „Wisła“ zainauguorwała otwarcie swego nowego boiska i to z sympatyczną drużyną lwowską, która dotychczas nad obiema pierwszemi drużynami krakowskiemi — „Cracovią“ i „Wisłą“ jeżeli nie górowała, to przynajmniej była z niemi na równi. I wczoraj goście lwowscy usprawiedliwili tę o nich opinię, że są naprawdę groźnymi przeciwnikami — przedewszystkiem tą furyą, jaką rozwijają w ataku, a następnie kombinacyą wcale składną i znakomitą linią obronną swych back'ów. To też w pierwszej polowie gry mieli oni przewagę nad „Wisłą“ zdobywając bramkę dwa razy w samym początku gry gwałtownymi atakami. Gracze „Wisły wytężyć musieli wszystkie siły, podniecane ambicyą, aby sprostać temu temperamentowi i werwie, i rzeczywiście systematycznymi wysiłkami udało się im powoli wziąć górę nad lwowiakami, a na pięć minut przed pauzą zdobyć goala z ładnego ataku.

Po pauzie ta przewaga „Wisły“, polegająca przedewszystkiem na wytrzymałości i „rozgrywaniu“ się w miarę czasu, uwidocznia się coraz bardziej. Dzielnym i sympatycznym „Czarnym“ rzadko tylko tylko już udaje się przejść do ofenzywy „Wisła“ naciska ich coraz bardziej. Wprawdzie wskutek braku decyzyi przed bramką nie wyzyskuje kilku korzystnych pozycyj, w końcu jednak dwa razy ładnie zdobywa bramkę — raz z corneru podwójnem odbiciem głową, drugi z prawidłowego ataku całą linią. Rezultat ten, określający wynik gry 3:2 na korzyść „Wisły“, publiczność przyjmuje z entuzyazmem, nie wykluczającym zresztą uznania dla gry lwowian, żywiołowo wprost energicznej.

Sędziował pan Jacheć. Zaznaczyć należy, że nowe boisko „Wisły“ w parku „Oleandrów“ po dawnej wystawie architektonicznej — aczkolwiek dla graczy ma teren nie idealny (co trzeba poprawić) — dla publiczności przedstawia się wygodnie i sympatycznie, w ładnem otoczeniu.

Nie tak trudnych do pokonania przeciwników miała „Cracovia“ na swem boisku. Bielska drużyna, aczkolwiek dobrze zgrana i systematycznie wytrenowana, odznacza się właśnie brakiem temperamentu i energii w ataku. Od samego początku przewaga biało-czerwonych była widoczną, i bielskim gościom, pominąwszy rzadkie próby ofenzywy, pozostawało tylko bronić się. Czynili to też z dostateczną siłą oporu do pauzy, tak, że „Cracovii“ udało się strzelić raz tylko goala. — Lecz po połowie gry złamała się już zupełnie psychiczna odporność bielskiej drużyny, a biało-czerwoni systematycznymi atakami w koncertowej wprost grze cztery razy zdobywają bramkę. Wynik 5:0 na korzyść „Cracovii“. Sędziował sędzia przywieziony przez gości, bardzo dobrze.

Loterya. Wczoraj odbyły się w Krakowie i Podgórzu trzy loterye przedświąteczne. Największem powodzeniem cieszyła się loterya spożywcza w „Oleandrach“, urządzona na przysporzenie fondu szów bursy dra Jordana. Na loteryi były do wygrania specyały świąteczne, to też w krótkim czasie wszystkie losy rozchwytano. Podczas loteryi przygrywała doskonała muzyka gimnazyalna.

Staraniem Tow. ogrodników odbyła się o godzinie 10 rano w sali klubu pocztowego loterya kwiatowa, na której było do wygrania przeszło 2000 okazów pięknych roślin i kwiatów. Wieczorem odbyła się licytacya niewylosowanych roślin.

W Podgórzu, staraniem Koła T. S. L. im. Orzeszkowej w sali „Sokoła“, odbyła się doroczna loterya spożywcza, połączona z tombolą i innemi niespodziankami. Doskonała zabawa przy koncercie pcaorowym przeciągnęła się do późnego wieczora.

Z Tow. właścicieli realności. Walne zgromadzenie odbyło się wczoraj w sali krak. Rady powiatowej. Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, poczem prezes dr Mussil referował nowelę do ustawy o podatkach osobistych i jej praktycznem zastosowaniu a dr Szołayski mówił o projekcie rządowym, zawierającym ulgi w sprawie podatku domowo-czynszowego. Wreszcie na wniosek prof. Korczyńskiego uchwalono poczynić starania w miejskich kasach oszczędności, ażeby stopa procentowa, pobierania od pożyczek hipotecznych zniżona została do normalnej wysokości. W dyskusyi nad tym wnioskiem przemawiali radca m. Beringer, dr Szołayski, Chwastek, Tabor i radca Porębski. Zebranie zakończono wyborami do wydziału Tow. i do komisyi kontrolującej.

Zapiski policyjne. Dzisiejszej nocy aresztowała policya 21-letniego Jakóba Grüca, który, chcąc sobie sprawić tanim kosztem święcone, włamał się do sklepu masarskiego p. Różyckiego przy ul. Sławkowskiej i przygotował sobie większą ilość wędlin i szynek do wyniesienia. W ostatniej chwili jednak spostrzeżono włamywacza i spowodowano aresztowanie, a „święcone“ odebrano. Grüc miał wspólnika, który zdołał zbiedz, nic nie zabrawszy.

Za przemycanie sacharyny aresztowała wczoraj straż skarbowa w Krakowie 69-letniego Samuela Scharfa, 30-letniego Izraela Grubera i 20-letniego Pinkasa Schwimera.

Do mieszkania Salomona Gemeinera przy ulicy św Wawrzyńca włamał się wczoraj jakiś sprawca i skradł garderobę wartości przeszło 230 koron.

Wczoraj aresztowała policya 18-letniego Pawła Kowala z Jaworza na Śląsku austr., który włamał się przed kilku dniami do kościoła katolickiego w Jasienicy i skradł tam pewną gotówkę.

Z kraju.

Tarnów, 5 kwietnia. (Rozdział zysków Kasy Oszczędności. — Zapomoga dla miasta. — Grosz na oświatę ludową.) . Przy końcu ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie wydziału Kasy oszczędności, na którem przyjęto według referatu burmistrza dra Tertila zamknięcia rachunkowe Kasy, za rok ubiegły i dokonano rozdziału czystych zysków. Subwencye przyznano z małemi zmianami tak samo, jak roku ubiegłego. Na wyszczególnienie zasługuje subwencya na budowę teatru, którą podwyższono z 9 na 13.000 koron; przyznane nadto gminie kwotę 2.000 koron na bezprocentowe pożyczki dla rękodzielników, oraz Wydziałowi powiatowemu kwotę 1000 koron na akcyę ratunkową w powiecie. Między innemi omawiano także kwestyę zniżenia stopy procentowej, wskutek obniżenia jej przez Bank austro-węgierski, oraz potrzebę uruchomienia kredytu hipotecznego. Ostatnia zwłaszcza sprawa jest dla rozwoju miasta naszego pierwszorzędnej wagi. Miasto, uzyskawszy wszelkie nowoczesne inwestycye, było w ostatnich latach z powodu wzmożonego ruchu budowlanego w stadyum rozkwitu, który wstrzymany został wskutek restrykcyi kredytu. Wiele budowli już rozpoczętych, albo do budownictwa miejskiego zgłoszonych wstrzymano i dlatego wydatniejsza pomoc Kasy w tym właśnie kierunku jest bardzo pożądana. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Wydziału Kasy oszczędności.

Miasto nasze otrzyma od rządu zapomogę na roboty drogowe kwotę około 45.000 koron. Nadto przeznaczono dla Tarnowa ze subwencyi kraju zapomogę w kwocie 35.000 koron. W części na zakupno żywności, głównie jednak na roboty miejskie celem zatrudnienia ludności bezrobotnej. Łącznie z uzyskaną poprzednio zapomogą wynosi dotychczasowa suma zasiłku dla miasta Tarnowa około 130.000 koron. Celem racyonalnego rozdziału tej subwencyi złożono z pośród członków Rady obszerniejszą komisyę zapomogową z prawem kooptacyi.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza urządził tutaj dziś, w niedzielę, zbiórkę uliczną na cele oświatowe.

Dąbrowa, 3 kwietnia. (Wiec rolniczy. — Kasa rękodzielnicza.). Z inicyatywy osób pracujących nad rozwojem chłopskich kooperatyw, odbył się 27 marca w Żabnie wielki wiec rolniczy, w którym

wzięły udział tłumy włościan z najbliższych okolic. Przedmiotem długich, ożywionych obrad wiecu była sprawa stworzenia Spółki handlowo-rolniczej, której cel i znaczenie przedstawił prof. Gabryel Dubiel, dyrektor Spółki „Plon“ w Tarnowie. Zgromadzenie oceniając doniosłość tej sprawy wybrało komitet, do którego powołano pp. Jaśkiewicza z Gorzyc i Wojtanowicza z Otfinowa.

Powstała tu po dłuższych przygotowaniach Kasa rękodzielnicza, mająca na celu popieranie drobnego przemysłu lokalnego i okolicznego przez dogodne udzielanie pożyczek rękodzielnikom i korzystne lokowanie ich kapitałów. Kasa podlega patronatowi przy Wydziale krajowym. Przewodniczący miast ks. proboszcz Konieczny, dyrektorem p. Wincenty Seweryn a jego zastępcą p. Zając.

Kronika lwowska.

Z uniwersytetu lwowskiego. Ministerstwo oświaty, zatwierdzając uchwałę lwowskiego wydziału filozoficznego, mianowało prof. dra Emila Petzolda docentem nowszej literatury niemieckiej i niemieckiego języka na tutejszym uniwersytecie.

Rewizya w moskalofilskiem związku mleczarsko-gospodarskim. W sobotę dokonała policya lwowska rewizyi w lokalu tego związku przy ul. Ochronek l. 11 i zastała tam 14 włościan, powołanych na świadków do procesu Bendasiuka i tow. Mieli oni tam bezpłatny wikt i mieszkanie.

Z politechniki. P. Albrecht Roman, rodem z Tarnowa; p. Kranz Edward, rodem z Warszawy i p. Wodziczko Zdzisław, rodem z Balic (W. Ks. Krakowskie), złożyli na wydziale budownictwa lądowego i architektury drugi egzamin państwow.

„Szkoła pracy“. Wśród nauczycielstwa lwowskiego wzmógł się w ostatnich czasach bardzo ożywiony ruch około tak zwanej „Szkoły pracy“. — Kręgi tego nowego kierunku dotarły do nas oczywiście z zachodu, głównie z Niemiec, a polega on na czynnem współdziałaniu uczniów z nauczycielem. Nową metodę forsują bardzo intensywnie pp.: inspektor krajowy prof. K. Bruchnalski i inspektor okręgowy lwowski Kaminski. Odbyło się już kilka wieczorów dyskusyjnych z udziałem po parę set osób, ale tematu wcale nie wyczerpano i dyskusya zapowiada się na szeroką skalę. Ta różnorodność poglądów, to ścieranie się zdań, jest istotnie bardzo znamienne i świadczy, że importowana nowość posiada dużo wartości. Próby praktyczne wykazały już pewne rezultaty.

Z dzielnic polskich.

Komunia dzieci polskich z Berlina. Z Poznania donosi WAT.: Wczoraj w kościele św. Marcina odbyła się komunia kilkudziesięciu dzieci polskich z Moabitu w Berlinie. Na dworcu powitane zostały dzieci berlińskie przez zgromadzone tam w wielkiej liczbie dzieci poznańskie.

Koszta podróży dzieci berlińskich do Poznania pokryte będą w drodze składek.

Wycieczka dzieci berlińskich przygotowana była w zupełnej tajemnicy, gdyż obawiano się przeszkód ze strony niemieckiego duchowieństwa w Berlinie.

Warszawa, 5 kwietnia. (Jubileusz Tow. myśliwskiego. — R. Ordyński reżyserem teatru nowoczesnego. — Wystawa L. Wyczółkowskiego).

Warszawskie Tow. prawidłowego myśliwstwa obchodzi w dniu 16 maja b. r. jubileusz 25-lecia swego istnienia. Z okazyi tego jubileuszu komitet ogłosił konkurs z nagrodą 200 rubli za „Historyę łowiectwa w Polsce“.

Obowiązki głównego kierownika i reżysera teatru nowoczesnego objął p. Ryszard Ordyński, były profesor gimnazyum z Krakowa, a ostatnio pomocnik reżysera w teatrze Reinhardta w Berlinie.

W Tow. Zachęty sztuk pięknych otwarto wystawę obrazów Leona Wyczółkowskiego „Cykl Kraków“, oraz zbiorową wystawę czeskiego malarza Radimsky'ego.

Rewizya w katolickiem seminaryum duchownem. Z Żytomierza telegrafują, że w mieszkaniach alumnów seminaryum katolickiego w Żytomierzu dokonano na rozkaz z Petersburga ścisłej rewizyi. Zrewidowano również bibliotekę seminaryjną i opieczętowano przeszło 600 wydawnictw z czasów powstania polskiego.

Sprawa ord. Bispinga. Z Warszawy donoszą: Ukończono już całkowicie śledztwo w sprawie ord. Bispinga, oskarżonego o zabicie ks. Władysława Druckiego Lubeckiego. Materyały śledztwa obejmują 16 wielkich tomów. Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratora Herszelmana, mieści się na 150 stronicach. Świadków powołano 90, rzeczoznawców 8.

Proces rozpocznie się przed warszawskim sądem okręgowym w dniu 18 maja b. r. Przewodniczyć będzie wiceprezes Dumitraszko. W charakterze obrońców występują adwokaci przysięgli: L. Papieski, Śmiarowski, Paschalski i Wróblewski z Wilna.

Napad bandytów na zamek w Spale. W sobotę po południu 8 bandytów wtargnęło do zamku myśliwskiego cara w Spale. Bandyci, skrępowawszy służbę, usiłowali się dostać do pokoju, w którym mieści się kasa, ale zarządca zamku zdołał ich uprzedzić i zamknąć silne drzwi. Równocześnie zarządca telefonicznie zawiadomił żandarmeryę o napadzie. Wtedy bandyci przecięli przewody telefonu, zarządcę położyli trupem, a następnie wyważyli drzwi od pokoju kasowego. Z kasy zabrali 1.050 rubli gotówką i dużo klejnotów, poczem uciekli. Gdy żandarmerya przybyła, po bandytach nie było już śladu.

W kilka godzin później ci sami, jak się zdaje, bandyci, napadli na dwór pana Charzyńskiego w Strzembowie w chwili, gdy odbywała się wypłata robotników. Bandyci sterroryzowali gromadę robotników, zastrzelili kasyerkę i zrabowali 20 tysięcy rubli. Po dokonaniu tego rabunku zniknęli znowu bez śladu.

O napadzie w Strzembowie donosi „Gazeta Warszawska“:

Bandyci przybyli, zdaje się, z Warszawy, dowodził zaś nimi jakiś młody żyd. W chwili, gdy bandyci wtargnęli do dworu, kasyer, p. Józef Pawłowski, lat 55, załatwiał rachunki z robotnikami. Ponieważ usiłował stawić opór, bandyci do niego dali kilka strzałów, raniąc go w rękę, poczem zrabowali 1.200 rubli i kilkanaście sztuk kosztownej broni myśliwskiej i rewolwerów. W odwrocie zastąpiła drogę bandytom gromadka parobków. Bandyci dali salwę, kładąc trupem na miejscu jednego z nich, Władysława Tomaszewskiego, a kilku raniąc. W ogrodzie znaleziono również ranionego w szyję robotnika, który widać przed napadem próbował stawić opór. Kasyer, p. Pawłowski, wskutek przerażenia i upływu krwi, zmarł w godzinę po napadzie. Straż ziemska powiatu płońskiego zarządziła pościg, niestety, spóźniony. Bandytów, którzy zabrali konie dworskie, widziano zdążających do Modlina i w lesie między Strzembowem i Naruszewem.

Ze świata.

Korupcya w ratuszu praskim. Jak donosi telegram z Pragi, dziennik tamtejszy „Czas“ zapowiada nowe rewelacye w sprawie przekupnych radców miejskich.

Dr Swiha w Pradze. Pismo tygodniowe „Montagsblatt aus Boehmen“ donosi, że były poseł do Rady państwa, dr Swiha, przybył do Pragi.

(Podając tę wiadomość, konstatujemy, że zastępca prawny w procesie Sviby, adwokat dr Traub, nie jest członkiem czeskiego stronnictwa postępowego, ale, jako Niemiec, należy do niemieckiego stronnictwa postępowego. Przyp. Red.)

„Wolna szkoła“. Z Wiednia telefonują: Zgromadzenie towarzystwa „Wolna szkoła“ zostało rozwiązane w chwili, gdy pos. Gloeckl mówił o samobójstwach w armii. Przyszło z tego powodu do burzliwych scen. Gdy policya zjawiła się w wielkiej liczbie w sali, zgromadzeni opuścili salę.

Samobójstwo muzyka. Skrzypek Mankuzzi, rodem z Pragi, odebrał sobie życie w Kijowie, gdzie przebywał od pewnego czasu.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Przeniesieni zostali: Possinger Karol rewident i naczelnik stacyi w Tarnobrzegu w tymsamym charakterze do Podgórza-Bonarki; Lelo Józef, asystent z urzędu ruchu w Rzeszowie do urzędu ruchu w Podgórzu-Płaszowie; Suchodolski Władysław, asystent z urz. ruchu w Dębicy do urz. ruchu w Rzeszowie; Bartosz Teofil, asystent z urz. ruchu w Jaśle do urz. ruchu w Dębicy; Makary Jędrzej, adjunkt z urz. ruchu w Stróżach do urz. ruchu w Jaśle; Meixner Rudolf, aspitant z urz stacyjnego w Sędziszowie do urz. ruchu w Stróżach; Borek Rudolf, asystent z urz. stacyjnego w Kłaju do urz. stac. w Sędziszowie; Baran Jędrzej, asystent z urz. stacyjnego w Chabówce do urz. stac. w Kłaju; Legutko Stanisław, aspirant z urz. stac. w Węgierskiej Górce do urz. stac. w Chabówce; Janik Antoni, aspirant z urz. stac. w Zagórzanach do urz. stacyjnego w Czarnej; Madziarz Bolesław, asystent z urz. ruchu w Podgórzu-Płaszowie do urz. stac. w Zagórzanach, Noworyta Stanisław, asystent z urz. stacyjnego w Czarnej do urz. ruchu w Nowym Sączu.

Zmarli.

Teodor Popławski, inspektor Kółek rolniczych, umarł we Lwowie.

Ozyasz Aschkenase, urzędnik prywatny, ojciec posła Tobiasza Aschkenasego, w 84 roku życia, umarł we Lwowie.

Składki. Na dar grunwaldzki złożył W. Nowicki 2 K.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 kwietnia termometr doszedł od + 1·6 do + 6·9 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 6 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm., termometru + 0·4 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Car Aleksander I“.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: po południu: „Jaś i Małgosia“, wieczorem: „Robert i Bertrand“.

Dział ekonomiczny.

* **Kurs komisarzy targowych**, autonomicznych organów policyi zdrowia i artykułów żywności, rozpoczął się w tutejszym państwowym Zakładzie do badania żywności w dniu 30 marca. Wykłady na kursie obejmują naukę o zwierzęcych i roślinnych artykułach żywności, wyrobach odnośnych rzemiosł i przemysłu, naukę o naczyniach, miarach i tych przedmiotach użytku codziennego, które mogą ujemnie oddziałać na zdrowie, nadto wykłady o organizacyi władz i obowiązującem w danej dziedzinie ustawodawczej. Objęli je: kierownik zakładu, starszy inspoktor, dr Bier, inspektor J. Hetper i adjunkt W. Matejko, nadto inspektor rzeźni miejskiej W. Papée. Z wykładami, odbywającemi się codziennie od 8 do 12 rano, połączone są w godzinach popołudniowych ćwiczenia praktyczne, celem możliwie wydatnego przygotowania praktycznego przeszłych komisarzy do umiejętnej służby. Kurs obecny zakończy się z końcem maja egzaminem dyplomowym wobec komisyi rządowej. Mimo kilkuletniej przerwy w kontynuowaniu tego kursu, przerwy, spowodowanej brakiem odpowiedniego pomieszczenia kursu w dawnym budynku zakładowym, udział w tegorocznym kursie nie jest wielki, szczególnie zaś małym ze strony urzędowych kandydatów miejskich. Na kurs obecny wydelegował jedynie Kraków trzech kandydatów i Tarnopol jednego. Dowodzi to, jak mało jeszcze odczuwają nasze miasta potrzebę zorganizowania u siebie ściślejszej kontroli nad żywnością.

* **Wiedeński Bank Związkowy.** Na Walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszy Wied. Banku Związkowego dnia 3 b. m. ustalono dywidendę od akcyi w kwocie kor. 32.

Wypłata odbywa się począwszy od 4 b. m.

Równocześnie uchwalono podwyższenie kapitału o 20 milionów kor., t. j. ze 130 na 150 milionów koron.

Akcyonaryuszom zastrzeżono prawo poboru w ten sposób, że na każde 25 sztuk akcyj przypadają dwie nowe akcye po cenie 500 koron.

Zgłoszenie prawa poboru upływa z dniem 14 b. m. 2851

Wiedeń, 6 kwietnia. (Giełda poranna).

Marki 117·50. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·—. Akcye austr. zakł. kred. 616·25. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 694·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 519·—. Akcye kolei państwowych 710·10. Lombardy 102·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 439·50. Alpiny 829·—. Rima-Murunyi 655·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego. 2485. Losy tureckie 224·—. Ruble 253·25. Skoda 760·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Ograniczenie liczby medyków.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 6 kwietnia.

Prof. Hohenegg występuje z nowemi wnioskami celem ograniczenia liczby słuchaczy medycyny nietylko w uniwersytecie wiedeńskim, ale wogóle we wszystkich uniwersytetach w Austryi. Prof. Hohenegg proponuje, aby abituryenci szkół średnich, którzy mają zamiar się zapisać na wydział medyczny, musieli składać egzamin wstępny (!), coby dało władzom uniwersyteckim możność ograniczenia liczby słuchaczów.

Dalej proponuje przedłużenie studyów medycznych o 1 rok, a mianowicie, aby przed rozpoczęciem właściwych studyów medycznych, słuchacze medycyny studyowali przez rok biologię, chemię i fizykę. Po roku słuchacze musieliby się poddać egzaminowi, przyczem okazałoby się, czy są zdolni do właściwych studyów medycznych, czy nie?

Zamiast podwyższenia czesnego, proponuje prof. Hohenegg utworzenie pewnej liczby wolnych miejsc dla uczniów niezamożnych, ale przyjmowanie studentów niezamożnych na wydział medycyny, miałoby następować tylko w miarę ilości miejsc wolnych.

Wkońcu proponuje prof. Hohenegg ostrzejsze egzamina i „numerus clausus“.

Sensacyjne zajście w Bruneck.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Insbruk, 6 kwietnia.

W Bruneck w Tyrolu rozegrała się wczoraj afera, podobna do zajść w Saverne. W jednej z tamtejszych restauracyj zabawiało się towarzystwo, złożone z kilku cywilnych, mieszczan i urzędników oraz kapitana Dittmanna z 36 pp. Po zamknięciu gospody, jeden z członków wspomnianego towarzystwa, zaprosił wszystkich do winiarni swego ojca. Po pewnym czasie kapitan Dittmann chciał opuścić towarzystwo, które jednak nie chciało się na to zgodzić. — Wzburzony tem kapitan **dobył szabli** i groził nią towarzyszom, poczem opuścił winiarnię. Całe towarzystwo poszło za nim.

Przed koszarami oficer przywołał patrol, który otoczył całe towarzystwo i odprowadził na dziedziniec koszar. Kapitan Dittmann oświadczył im, **że wszystkich aresztuje.** Aresztowanych zaprowadzono następnie na korytarz w gmachu koszarowym, gdzie znajdowało się mnóstwo żołnierzy. Wejścia do koszar strzegło dwóch żołnierzy w pełnem uzbrojeniu. Kapitan w języku czeskim zwrócił się do żołnierzy i zachęcał ich do uderzenia na cywilnych. Żołnierze, którzy zelżyli aresztowanych, rzucili się po tem wezwaniu kapitana, na cywilnych **i dotkliwie ich pobili i poranili.**

Zajście to trwało przeszło półtorej godziny, poczem wypuszczono całe towarzystwo na wolność. Uwolnieni, wychodząc z koszar, zwrócili się do jednego z podoficerów z zapytaniem o nazwisko oficera służbowego. Podoficer w odpowiedzi zawołał na niego: „Hab acht!“ i uderzył go w piersi.

Kapitan Dittmann na zarządzenie komendy dywizyi w Bozen, odstawiony został do szpitala garnizonowego, gdzie poddany będzie badaniu przez psychiatrów. Afera ta wywołała w mieście ogromne wzburzenie.

Echa tragedyi pojedynkowej.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Leoben. Na jednej ze stacyj granicznych chorwacko-serbskich aresztowano wczoraj drugiego sekundanta pojedynku studentów akademii w Leoben, Karola Szwedę. — Oświadczył on, że zaraz po pojedynku wrócił do Leoben i bawił jakiś czas w Czytelni Polskiej. Przywiózł ze sobą pistolety, których jednak dotąd nie znaleziono. Otrzymawszy od kolegów trochę pieniędzy, chciał wyjechać do Serbii, nie miał jednak potrzebnych dokumentów. Brakło mu też pieniędzy. Wobec tego postanowił sam zgłosić się do władzy. Wedle innej wersyi, pewna kobieta, która jechała z nim w tym samym wagonie, a której Szweda miał się zwierzyć, zawiadomiła o tem policyę.

Wojna w Albanii.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń. „Alb. Corresp.“ donosi z Walony: Żandarmerya albańska, do której przyłączyła się ludność albańska, toczy walkę z powstańcami na całej linii od Argyrocastro do Korycy.

Nota mocarstw.

Rzym. Austrya i Włochy wystosowały bardzo poważną notę do Grecyi z zarzutami, z powodu popieranie przez Grecyę powstania epirockiego. Nota żąda wycofania wojsk greckich z Epiru.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 6 kwietnia.

O nową pożyczkę galicyjską.

Wiedeń. Jak donosi „Der Morgen“ rokowania o nową pożyczkę galicyjską wkrótce będą ukończone. Konsorcyum bankowe obejmuje tą pożyczkę po części jako fix, a co do drugiej części zastrzega sobie prawo opcyi. Zapewne już niebawem wydane będą 4½% obligacye, które opiewać będą także na walutę zagraniczną. Konsorcyum tworzą nietylko wielkie banki wiedeńskie, ale i t. z. średnie banki.

Projekt nowej ustawy.

Wiedeń. Jak słychać, rząd ma zamiar w drodze § 14-go wydać ustawę sądową: t. zw. „Gerichtsentlastungsgesetz“. Ustawa ta ma szczególnie ważne znaczenie dla Galicyi. Była ona przedmiotem obrad w komisyi prawniczej Izby posłów, z powodu jednak odroczenia parlamentu nie mogła być załatwiona.

Rozbicie zgromadzenia socyalistów.

Praga. Na zgromadzeniu socyalistów w Hronowie, gdy poseł socyalistyczny Aust, z powodu sprawy Svihy, wystąpił gwałtownie przeciwko narodowym socyalistom czeskim, powstała bójka pomiędzy narodowymi socyalistami a socyalnymi demokratami. Komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie, a żandarmerya opróżniła salę. Na ulicy nastąpiły dalsze bójki.

Przed strajkiem we Włoszech.

Medyolan. (WAT) Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie kolejarzy, na którem odrzucono wszystkie propozycye rządu i postanowiono 15 b. m. przystąpić do strajku. Związki urzędników pocztowych, telegraficznych i syndykaty innych robotników uchwaliły gotowość przyłączenia się do strajku kolejarzy.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalszą dyskusyę nad oświadczeniem rządu. W odpowiedzi na wywody szeregu mowców oświadczył premier, że w sprawie małżeństw, o ile będzie przedłożony wniosek inicyatywy, będzie każdy minister głosował według osobistego przekonania. Premier jest takiemu projektowi przeciwny. (Oklaski, głosy: słuchajcie). — Projekt o pierwszeństwie cywilnych ślubów utrzyma rząd z kilku zmianami.

Wieszcie oświadczył się za porządkiem dziennym dep. Pestolo, według którego Izba po wysłuchaniu oświadczenia rządu przechodzi do porządku dziennego.

Porządek ten przyjęto 303 głosami przeciw 122. Następnie obrady odroczono do 6 maja.

Sprawa Caillaux-Rochette.

Paryż. (WAT). Wczoraj przesłuchał sądzia śledczy jednego z członków redakcyi „Figara“, który zeznawał na niekorzyść pani Caillaux.

Paryż. (WAT). Dzienniki donoszą, że do prezydenta republiki Poincarego udała się komisya śledcza, mimo, że prezydent nie jest obowiązany do składania zeznań przed sądem. Poincare oświadczył, że interweniowała u niego jakaś osobistość w tym kierunku, aby się postarał, aby Calmette nie ogłaszał listów prywatnych Caillauxa. Poincaré chciał to uczynić, było już jednak zapóźno.

Paryż. Prezydent trybunału kasacyjnego przesłuchał wczoraj prezydenta Poincarégo w aferze Calmette'a. Jak słychać, Poincaré potwierdził, żerano dnia, w którym rozegrał się dramat, odwiedził go Caillaux w pałacu Elizejskim i rozmawiał z nim o kampanii, prowadzonej przez dziennik „Figaro“, jako też o bliskiem ogłoszeniu jego listów prywatnych, jak nie mniej o wzburzeniu jego żony.

Poincaré dodał, że starał się uspokoić Cailloux'a, przyczem zauważył, że nie uważa Calmette'a za zdolnego do ogłoszenia listów prywatnych. Caillaux oświadczył, że nie zniósłby, aby Calmette miał ogłosić jego listy natury zupełnie prywatnej.

Paryż. Sensacyę wywołują tu zeznania Poincarégo w sprawie zabójstwa Calmetta. Poincaré zeznał, że na posiedzeniu rady ministrów dnia 16 u. m. Caillaux był bardzo wzburzony i oświadczył, że Calmette ma zamiar ogłosić jeszcze inne jego prywatne listy. „Jeżeli to uczyni — powiedział Caillaux — zabiję go“. Mówił to w chwili, w której właśnie jego żona zabiła Calmette'a.

Na granicy szwajcarsko-niemieckiej.

Genewa. „Tribuna“ donosi z Berna, że w ostatnich dniach poczyniono w okolicy Belfortu, zarówno po stronie szwajcarskiej, jak i niemieckiej, wielkie zarządzenia wojskowe.

Nowa pożyczka turecka.

Paryż (WAT). Donoszą tu z Konstantynopola, że rząd turecki czyni nowe starania o pożyczkę w Paryżu. Rząd francuski skłonny jest zgodzić się na tę pożyczkę, domaga się jednak nowych koncesyj kolejowych.

Ukaranie adwokata.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Kijowa: Przed tutejszą Izbą sądową odbyła się rozprawa apelacyjna adwokata Margolina przeciwko wyrokowi I. instancyi, mocą którego Margolin za swoją działalność w procesie Bejlisa został wykreślony z listy adwokatów. Izba sądowa odrzuciła rekurs Margolina i zatwierdziła wyrok I. instancyi.

Defraudacye pocztowe w Petersburgu.

Petersburg. Niespodziewane szkontrum w tutejszym głównym urzędzie pocztowym, dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że urzędnicy nawet najwyżsi, sprzeniewierzali przez dłuższy czas ogromne sumy pieniężne. Prokuratorya ma zarządzić mnóstwo aresztowań.

Powstanie Kurdów.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Konstantynopola: Po zupełnem stłumieniu powstania Kurdów przez wojsko, zarządzono w Bitlisie stan oblężenia. Z powstańców pięciu zabito a jedenastu uwięziono.

Po zamknięciu kroniki.

Akademia szermiercza Staraniem krak. Klubu szermierzy, jako zakończenie zawodów, odbyła się wczoraj o godzinie 8 wiecz. w wielkiej sali Starego Teatru uroczysta akademia szermiercza. Zawody bardzo interesujące dowiodły, że coraz bardziej wzrasta u nas zamiłowanie do tego rycerskiego sportu. Z pośród wielu występujących par, piękne spotkania pp. inż. Poźniaka (Oddz. szerm. Sokoła Lwów) z p. drem Papéem (Kr Kl. szerm.), per. E. Koppa z fecht. Linnemannem (Of. Kl. szerm. w Kr.), p. A. Götza — Okocimskiego, (Kr. Kl. szerm.) młodego, a rokującego wielkie nadzieje szermierza z fechtm. Bączkowskim (Kr. Kl. szerm.) i p. M. Hrebendą (Kr. Kl. szerm.) — na pałasze — p. Linnemann z p. Bąkowskim na florety, per. Koppa i z p. Winklerem na szpady — wzbudziły wielkie zainteresowanie i wywołały gorące oklaski publiczności.

W przerwach przygrywała muzyka 20 pp. Wśród obecnych zauważyliśmy del. Fedorowicza i J. E. Boehm-Ermollego. Po Akademii rozdano nagrody honorowe, ofiarowane przez miejscowe Kluby szerm., przez p. hr. Götza-Okocimskiego i p. marszałka Sroczyńskiego, które zdobyli na pałasze: 1) dr. Papée (Krak. Kl. szerm.) zdobywca złotego medalu i mistrzowstwa Galicyi, 2) p. Ader (Kr. Kl. szerm.), 3) inż. Poźniak.

Na florety: 1) por. E. Kopp, 2) p. M. Hrebenda, p. kapitan Tarabanowicz (Of. Kl. S.).

Kamień Kościuszki na Rynku. Autorem artykułu, pod tym tytułem zamieszczonego w niedzielnym numerze „Nowej Reformy“, był p. inżynier Eustachy Śmiałowski, którego podpis przez przeoczenie opuszczono.

Wieczór artystyczno-literacki. Na dochód Tow. bratniej pomocy uczącej się młodzieży w Zakopanem, odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego wieczór muzykalno-deklamacyjny z bardzo urozmaiconym programem. W wykonaniu tegoż wzięli udział sami literaci p. Wincenty Brzozowski oraz Jerzy Żuławski, z których pierwszy wygłosił wiersz własny, drugi dwa nastrojowe obrazki prozą.

Utalentowany śpiewak operowy, p. Colonna-Zengteller, okrasił program całym szeregiem utworów z repertuaru operowego polskiego i zagranicznego, odśpiewanych z wytwornem cieniowaniem, w którem przejawiała się doskonała szkoła i szczera muzykalność artysty, mającego w warunkach głosu najlepszego sprzymierzeńca dla wielkiej karyery artystycznej. Wykonanie aryi Janka Żeleńskiego miało wszystkie cechy pierwszorzędnego popisu.

Niezwykłe zajęcie obudził współudział artystki dramatycznej p. El. Szerota-Kalkowskiej ze szkoły Renhardta. Obdarzona bardzo szczęśliwemi warunkami głosu i postaci, artystka w sposobie traktowania dzieł dramatycznego repertoaru wykazała wybitne uzdolnienie, wskazujące, że mogłaby, jako dramatyczna bohaterka, zająć pierwszorzędne stanowisko. P. Kalkowska deklamowała ustęp z „Elektry“ Hoffmannstala, modlitwę Małgorzaty z „Fausta“, wiersze K. Zawistowskiej, oraz własny utwór poetycki „Bet sabej“, z których indywdualizm jej wydobył całą pełnię piękności. Części deklamacyjnej dopełnił artysta teatru m., p. W. Nowakowski, wygłoszeniem kilku drobniejszych utworów.

Wszystkich wykonawców oklaskiwano gorąco.

Ustąpienie dyrektora opery. Z Wiednia donoszą: „Montagsrevue“ donosi, że dyrektor opery nadwornej, Gregor, przeciw któremu występuje cała prasa, ustąpi w najbliższym czasie ze swego stanowiska.

Echa zajść w Saverne. Sąd w Saverne rozpatrywał skargi o odszkodowanie, którego domagały się osoby, uwięzione przez wojskowe patrole podczas znanych zajść z powodu porucznika Forstnera. Powodowie zawarli przeważnie ugodę i poprzestali na odszkodowaniu, wynoszącem 50 marek.

Porucznik Forstner, obwiniony o uwiedzenie nieletniej dziewczynki, został przez ojca jej pozwany o zapłacenie odszkodowania. Porucznik Forstner twierdził, że nie uwiódł owej dziewczynki, tylko w sposób nieprzyzwoity jej się dotykał. Sąd odrzucił skargę ojca.

Tragedya na morzu. Z Nowej Funlandyi donoszą, że o parowcu „Southern Gross“ dotąd nie ma żadnych wiadomości. Przypuszczają, że i ten parowiec, należący do flotyli rybackiej, która padła przed kilku dniami ofiarą gór lodowych, podzielił los innych okrętów tej wyprawy. Na pokładzie okrętu „Southern Gross“ znajdowało się 175 osób. Wszyscy prawdopodobnie zginęli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

(Przeciw otyłości), której tak nienawidzą damy światowe i zawołani sportowcy dzisiejsi, niezawodnym środkiem jest 1 do 2 szklanek od wina Saxlehnera wody gorzkiej „Hunyady János“. Znany dziennik fachowy: „Wiener medicinische Pressę“ pisze o tem, jak następuje: „Wskutek wzmożenia się perystaltyki jelit przyspiesza się wydzielenie strawionych części składowych pokarmów, jak również nagromadzonych tamże wydzielin kiszek, szczególnie jednak pomnaża wydzielenie się połączeń azotowych ciała, przez co przy dłuższem regularnem używaniu tej gorzkiej wody stanowczo doprowadza się do znacznej utraty wagi ciała. Dlatego uważa się „Hunyady János“ za specificum przeciw otyłości. Wody gorzkiej „Hunyady János“ nie powinno zatem brakować w żadnym domu, gdzie wielką wagę przywiązuje się do kultury ciała“. 1312 1 ?

Telefon Dyrekcyi 1170
Telef. kantoru wym. 2590

Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron

USTREDNI BANKA — CENTRALNY BANK

czeskich sporzitelen — czeskich kas oszczędności

2771 1

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 42, Linia A-B.

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — **Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe w ramach statutu. — Wadya i kaucye** składa pod nader korzystnymi warunkami. — **Własne kapitały bankowe wraz z powierzonymi** wynoszą obecnie **przeszło 100 milionów koron.**

Adres telegraficzny: Sporobanka

Stan emitowanych własnych obligacyj około 50 mil. koron

Poszukuję

zdolnego bufetowca, z działu rzennego, z 5000 K. Do spółki interes świetny w Krakowie. Zgłoszenia pod Kupiec poste rest. **Chrzanów.** 2852

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 2848 1 10

6 żłobów kamiennych

i duża kadź na deszczówkę, zaraz do sprzedania, oraz agrest na setki. L. Hoffmann, Wola Duchacka. 2847 1 2

Willa

w okolicy Iwonicza i Rymanowa. korzystnie do sprzedania. Nadaje się także na całoroczne pomieszkanie dla amatorów (emerytów i t. p.). Zgłoszenia pod **„Rex"**, biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3. 2853 1 2

W aptece

mojej znajdzie miejsce **zaraz** lub od 1 maja, ukończony aspirant, z egzaminem, lub z tasamą kwalifikacyą aspirantka. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Antoni Karpiński w Rzeszowie. 2856 1 10

Znane z dobroci i światowej sławy

Drożdże

mautnerowskie, codziennie świeże

poleca Główny skład

K. Ogorzałego

Kraków, ulica Szczepańska 11.

Telefon 3004.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczni się odwrotną pocztą. 2747 2 4

Anna Szymańska

akuszerka

mieszka przy ul. Karmelickiej 17. Córka przyjmuje krawieczyznę. 2853 1 3

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będą w Wielką Środę

JÓZEF SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków. 2394 9 10

Metodą Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 7 0

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9.

Na święta

talerze, szklanki, kieliszki, tortownice. Noże, widelce i łyżki. Półmiski. sosyerki, tace, filiżanki

po najtańszych cenach

Wacław Lipiński
Kraków
ulica Karmelicka 8.

2834 1 5

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby,

będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 13 0

Znane z dobroci

Kalifornijskie

KOMPOTY

w puszkach

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2259 14 0

Potaniało

Masło duńskie i litewskie

deserowe i kuchenne niesolone

w handlu

K. Ogorzałego

Kraków, ul. Szczepańska 11.

Zamówienia zamiejscowo uskuteczni się odwrotną pocztą. 2748 3 0

Telefon 3004.

KUCZYŃSKI
ZAKŁAD · ARTYST:
FOTOGRAFICZNY
KRAKÓW
RYNEK
PAŁAC · SPISKI

2810 2 6

Cukiernia

Józefa Szczawińskiego

(przedtem Adam Piasecki)

Kraków, ul. Długa

poleca przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy obfity wybór pieczywa, jako to: baby wielkanocne, przekładańce, serniki na kruchem cieście i drożdżowe, wszelkiego rodzaju torty, zaś wszystkie gatunki małych torcików po 1 K 60 h, pisanki, baranki różnej wielkości, masę migdałową, orzechową 1 kg. po 3 K 20 h, mak 1 kg. 1 K 60 h. pomadki i czekoladki w najlepszych gatunkach, w ozdobnych pudełkach, wielki wybór własnych nalewek, jako to: wiśniową, malinową, dereniową, różaną, wanilową, pomarańczową, kminkową, angielską gorzką, różową, morelową, but. ³/₄ litra po 2 K. Zamówienia uskutecznia się odwrotnie. 2604 6 6

Na święta!

Szynki, karczki, wędzonkę z młodych wieprzów, kiełbasy siekane, krajane, polędwicowe, wyborne w smaku, poleca

A. Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

2635 6 10

Zakład fot. „Kordyan"

Zwierzyniecka 17

poszukuje inteligentnej panienki, oraz chłopaka do windy. Zgłoszenia tamże. 2843

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, z komfortem, oraz pokój i kuchnia, do wynajęcia, przy ulicy: Groble 5, Pędzichów 18, Długa 25. 2809 2 2

Bandaże przepuklinowe

przeciw zgarbieniu. — Opaski brzuszne. Cennik darmo. — **Polaczek, Sambor R.** 2840 1 0

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

spec. chor. nerw.

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11.

Choroby nerwowe, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi i t. p. 2004 9 20

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 2603 3 10

Instytut

dla kursów handlowych **Fryderyka Mestera,** właściciela dawnej. znanej poza granicami Europy Akademii handlowej w **Lipsku.** 12 docentów. Prospekty za darmo. 571 6 6

Jaj wylęgowych

kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 6 10

Masło! Cielęcina!

Wysyła masło 2·90 K, tylną cielęcinę 1·30 K, za kilogram. „Stefania", Gromnik. 2611 4 4

Biurka

duże i małe, lustro duże, żardyniera, szafy, obrazy i wiele innych przedmiotów, z powodu zwinięcia handlu zupełnie bardzo tanio wysprzedaje się do 3-go kwietnia. — Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 2409 10 10

CYLINDRY i KAPELUSZE

z pierwszorzędnych firm P. & C. Habig, Christys & Co

MOSSANT VALLON, ARGOD

poleca MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków - - ulica Floryańska l. 13.

2445 2 3

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna, według najnowszych wymagań hygienicznie urządzona, parowa fabryka **kiełbas krakowskich,** jakoteż wszelkich **wędlin**

W KRAKOWIE

ulica Floryańska l. 18. — Telefon Nr 453

poleca swoje wyroby z młodych prosiąt, w najlepszym gatunku i o nieporównanie wybornym smaku.

Wielkie zapasy słoniny i smalcu. 2687 5 5

Przesyłki uskutecznia się odwrotnie za pobraniem.

Koestlin'a

Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

536 18 0

Do egzaminów

i matury gimn. przygotowuję w krótkim czasie. Rezultaty pewne. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Certus X" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 2644 2 3

Na święta

najkorzystniej zamawiać ciasta świąteczne, oraz torty, po nader niskich cenach, w fabryce cukrów deserowych i herbatników

Kazimierza Ludwińskiego

Bracka 5.

Towar doborowej jakości. — Wielki wybór baranków cukrowych. 2758 3 5

Poszukuję

do podtrzymania przedsiębiorstwa przemysłowego z realnością i gruntem, wartości **koron 180.000, we Lwowie,** spólnika lub spólniczki, z kapitałem około **10.000 –20.000 koron.** — Dla panny lub wdowy wielka karyera w przyszłości. Zgłoszenia: „Inżynier" poste restante Kraków główna poczta, za kwitem. 2708 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi, przedp., kuchnia, łazienka, pokoik dla służby, elektryczność, **od 1 lipca.** Położenie słoneczne, bez vis-à-vis, I piętro, balkon. Ulica Siemiradzkiego 17. 2842 2 2

Kawaler

lat 32, energiczny handlowiec, miłej powierzchowności, dobrego charakteru, mający gotówką przeszło 3000 K, ożeniłby się z panną lub wdową, która posiada jaki rentujący się interes, lub gospodarstwo, lub też mogłaby mu wyrobić stałą popłatną posadę. — Zgłoszenia pod **„Stałość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2784 1 3

Panna

inteligentna, miłej powierzchowności, blondyna, l. 30, z posagiem gotówką 10.000 K, na posadzie biurowej, z braku znajomości zawiąże znajomość w celu matrymonialnym z mężczyzną **poważnym** na rządowem stanowisku. — Zgłoszenia: **K. M. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat., do 20 kwietnia. 2640 3 3

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na kwiecień — zwyczajny na lipiec i październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 2841 2 4

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 12 0



Rękawiczki świąteczne skórkowe po 2 K

parasole po 3 K, płaszcze gumowe angielskie niedrogo — oraz torby i kufry — poleca 2602 3 3

F. Lubański - ulica św. Anny 2 (róg Rynku).

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 9 0

Lekkie, eleganckie i trwałe — OBUWIE

pod gwarancyą trwalsze od maszynowego — **ręcznie wykonane**

we wszystkich dowolnych fasonach **gotowe** i na zamówienie do nabycia u

JANA PALONKA

Kraków, Rynek gł. l. 7—8 (obok Szarej kamienicy)

2861 **Kto u mnie kupi, zostaje stałym odbiorcą.** 1 6

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. Lwów.
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 7 0

Kto? popiera przemysł ojczysty! - - kupuje dobrze i tanio!

Ten popiera jedyną polską firmę, opierającą się na przemyśle swojskim **w dziale** Perfumeryi, przyborów toaletowych, farb, lakierów, glazur do podłóg, szczotek wszelkiego rodzaju, oraz artykułów sportowych i gumowych. Polecamy na sezon wiosenny: **Lawn-Tennis. Kroklet. Piłki nożne. Kręgle i kule,** oraz **Rybołowstwo.**

Sporn i Sp. - - Kraków, Floryańska 14.

2294 4 5

Zakopane.

Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia **Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.** 2598 8 0

Naczynia stołowe

z najlepszej alpaki

6 noży	K 5·60
6 widelców	K 4·70
6 łyżek	K 4·10
6 łyżeczek	K 2·10
razem	K 16·50



poleca handel żelaza

B. Greschler

Kraków, Grodzka 43. Tel. 2558.

Cennik ilustr. gratis.

2773 1 3

Zakład spedycyjny i przewozu mebli

S. Katzner

(założony w r. 1900) został przeniesiony na **ul. św. Marka l. 21,** sklep frontowy (dom narożny przy ul. Floryańskiej 33, przystanek kolei elektrycznej). 2615 6 10

Na święta! Na święta!

Urządzona według najnowszych wymagań

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

w Krakowie, ul. Floryańska 50, filia: ul. Szpitalna 10

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. - - - Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem. 2686 3 4

Schradera patrony likierowe



które **niezliczone razy** okazały się dobremi, dają **przewyborne likiery,** w przeszło 100 gat., w sposób bardzo tani i nadzwyczaj prosty. — Cena patronu, wystarczającego na 2½ litra, 80 h do K 1·40. Przekonać się jedną próbą. Szczegółową broszurę ze świadectwami wysyła główny skład na Austro-Węgry i Bośnię



Wilh. Maager Wiedeń III/3., Heumarkt 3.

308 7 0

Okazya!

Z powodu zwinięcia interesu winnego sprzedajemy

po znacznie zniżonych cenach

Wina dalmat. odstałe białe i czerwone,
Koniaki franc. marki Delaroche
Śliwowicę starą bośniacką 2593 5 6

Dr Nieć i Ska,

Kraków, Rynek gł. 13.

Większym odbiorcom specyalne ceny.

OBUWIE „AL-FA"



STAROWIŚLNA 6

kupuje się chętnie dlatego, 2543 2 2
bo gatunek i cena zadawalnia każdego.

LW. 43.548/14. 2837 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1914/15 będzie nadanych sześć galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. Zakładach wojskowych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", oraz we wszystkich Zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z **dniem 10 maja 1914 r.**

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Piotrowski w. r.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu na prowincyi. Telef. 1359

2651 40 0

Elegancki, mało używany, na 5 osób

Samochód

do sprzedania u właściciela, Kraków 10, Półwsie, Kościuszki 48. 2831 2 3

Frontowy pokój

z osobnem wejściem, z meblami i usługą, II piętro, ulica Pijarska 5, śródmieście, do wynajęcia zaraz. 2829 2 3

Chłopiec

inteligentny, zamiejscowy, z ukończoną 3 realną, mający 1 rok praktyki handlowej, poszukuje zajęcia w handlu korzennym zaraz. Wiadomość: Jan Weigel, ul. św. Marka 21. Skład obuwia. 2832 2 2

Młody kantorzysta

któryby także podróżował, poszukiwany. Z działu węglowego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne pod **„Zdolny 2765"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2765 2 3

Panna

z lepszego domu, potrzebna do drogueryi w Krośnie. 2768 2 2

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że sprzedaję w moim handlu win, przy ulicy Dietlowskiej 50 (przy stacyi tramwajowej), najszlachetniejsze, naturalne wina węgierskie, tokajskie i palestyńskie, w najlepszych gatunkach. Proszę o łaskawe odwiedziny i kreślę się z poważaniem

2806 2 2 **S. Schönfeld.**

Telefon 2281.

Konkurs.

Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie ma do obsadzenia posadę **Dyrektora-referenta.** Wymagane: znajomość stosunków miejscowych, buchalteryi i prawa wekslowego.

Zgłoszenia do Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców, ul. św. Marka 20, na ręce Prezesa p. Stanisława Drozdowskiego.

Termin wnoszenia podań do **20 kwietnia 1914.** 2718 4 5

Do sprzedania zaraz bardzo tanio

sklepik towarów mieszanych

urządzony postępowo, przy bardzo ruchliwej ulicy, firma wyrobiona. Także koncesya na agencyę handl. Wiadomość: **St. S. 44** poste rest. **Kleparz.** 2737 3 3

2 pokoje

frontowe, przedpokój, łazienka wygódka, od 1 maja do wynajęcia. Ul. Floryańska 8, II p. 2787 2 2

Ziemniaków

do sadzenia i jedzenia, przebieranych, wagonami dostarcza Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Rolników w Krakowie, ulica św. Marka 18, St. z. z o. p. 2722 3 3

Kupuję!!

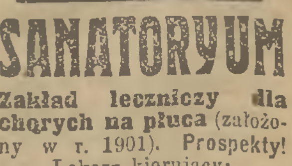
Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika l. 13. 2739 4 10

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie [illegible] tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 22 0

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty! Lekarz kierujący:

Dr. V. Malfer

168 24 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.